

Ze świata

RZECZNIK radzieckiego MSZ poinformował na konferencji prasowej w Moskwie, że w tym roku zrezygnowano z noworocznej wymiany wystąpień telewizyjnych przywódców ZSRR i USA.

MINISTER obrony USA, Weinberger zażądał od Kongresu wyasygnowanie w obecnym roku finansowym na cele wojskowe dodatkowej sumy 2,8 mld dolarów. Oficjalnie zaaprobowany budżet Pentagonu przewiduje wydatkowanie w tym roku finansowym sumy 289,4 mld dolarów. Ta nie wystarcza na zrealizowanie zatwierdzonych programów wojskowych.

„SZOSTKA delhijska” będąca inicjatorem apelu o rozbrojenie nuklearne, w której skład wchodzi przywódcy Argentyny, Meksyku, Tanzanii, Grecji, Indii, Szwecji, ogłosiła kolejne wezwanie do jak najszybszego rozpoczęcia rozmów w sprawie ochrony kosmosu przed wyścigiem zbrojeń.

ORGANIZACJA ruchu antywojennego „Atlantio Life Community” zorganizowała demonstrację przed Pentagonem — budynkiem ministerstwa obrony USA w Waszyngtonie. Demonstrowano przeciwko zbrojeniom atomowym i polityce interwencji zbrojnej USA w świecie. Doszło do starcia z policją, która aresztowała 13 osób.

„Bonarka” przestaje produkować mączkę fosforytową — ale dopiero za miesiąc

Zgodnie z porozumieniem władz Krakowa i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego Sylwester '86 powinien być ostatnim dniem produkcji mączki fosforytowej w Zakładach Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka”. Jak powiedział nam dyrektor na-

czelny tej fabryki Eugeniusz Gryglik tak się też stanie. W magazynach czeka jeszcze jednak 10 tys. ton gotowego wyrobu, którego wysyłka opóźnia się z powodu braku worków. Jest również 5 tys. ton fosforytów, które chcąc nie chcąc trzeba przerobić na mączkę. Dyrektor Gryglik zapewnia, że „czyszczenie” zakładów z resztek surowca nie potrwa dłużej niż miesiąc.

Urządzenia służące dotychczas produkcji nawozu spotka różny los. Niektóre zostaną zlikwidowane, inne np. silniki i przekładnie planuje się sprzedać. „Bonarka” wytwarzała do tej pory 100 tys. ton mączki fosforytowej rocznie. Wstrzymanie produkcji spowoduje zmniejszenie emisji pyłów, a przede wszystkim poprawi warunki pracy załogi. (ar)

Nie tylko czas...

NEWY JORK (PAP). Psycholodzy amerykańscy twierdzą, że jeśli popatrzeć się na zegarek człowieka, można dowiedzieć się nie tylko, która jest godzina, lecz również poznać charakter jego właściciela. I tak np. jeśli na cyferblacie są zwykłe arabskie cyfry — macie do czynienia z konserwatystą. Jeśli zegarek wskazuje dzień, miesiąc i rok — należy on do człowieka skłonного do awanturnictwa, zdolnego do osiągnięcia korzyści w każdej sytuacji. Zegarek z budzikiem — to własność ludzi o słabym charakterze, których stale zmusza się do podejmowania decyzji. Natomiast ci którzy w ogóle nie mają zegarka — to osoby młode duchem.



Cena 12 zł

Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-901

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 254 (12300)

Kraków, środa 31 XII 1986, czwartek 1 I 1987

MAGAZYN
10 STRON

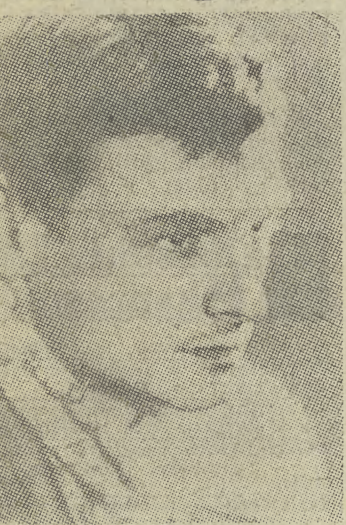
W poznańskim ośrodku TV powstał zrealizowany przez Marka Antonowicza teledysk Urszuli Sipińskiej „Szalala — zabawa trwa”. Na zdjęciu: jedna ze scen teledysku. CAF — Staszyszyn



Uwaga Czytelnicy

Z Waszych listów i telefonów dowiadujemy się, że drukowana obecnie powieść kryminalna Jamesa Jonesa „Szczypta ryzyka” wzbudza spore zainteresowanie. Nie wszystkim jednak udaje się regularnie upolować „Echo”, stąd lukę w przebiegu akcji. Mając też na względzie, że tym razem wybrałmy powieść bardzo długą i że z początkiem każdego roku przybawają nowi Czytelnicy postanowiliśmy zamówić krótkie streszczenie, przypominające najważniejsze wydarzenia z opublikowanych odcinków. Streszczenie to będzie w numerze piątkowo-niedzielnym 2 stycznia 1987 roku.

Andriej Tarkowski nie żyje



Wiadomość o śmierci Andrieja Tarkowskiego pogrążyła w głębokim smutku wszystkich miłośników filmu. Mimo skromnego, lecz bogatego dorobku ten radziecki reżyser należał bowiem do elity najwybitniejszych artystów współczesnego kina. Każdy kolejny jego utwór był wielkim wydarzeniem. Wywoływał szeroki rezonans na całym świecie. Tak było już z jego pierwszym pełnometrażowym obrazem „Dziecko wojny” z 1962 r., który otrzymał na festiwalu w Wenecji „Złotego Lwa”. Wstrząsające studium zniszczonego przez okrucieństwo wojny dzieciństwa wywołało zafarę dyskusje w prasie wielu krajów. (Dokończenie na str. 3)

Dla tych co w górę Nowy wyciąg w Jordanowie

Wiatr, śnieg, deszcz. Oto co czeka narciarzy w najbliższym czasie. Wprawdzie odwilż związała mocniej śnieg z podłożem, utwardziła go, ale świeży również jest ciężki i mokry.

W rejonie Krynicy pracują wyciągi w Słotwinach, Tyliczu w Suchej Dolinie Dalej pada. Warunki narciarskie trudne. Śniegu od 15 do 50 centymetrów.

Temperatura plusowa sprawiła, że w dolnych partiach Górców i Beskidu Wysokiego śnieg (Dokończenie na str. 2)

Jeden zakład to za mało

Ogromne zainteresowanie wynalazkiem inż. Kowalskiego

Jedynym w Krakowie warsztatem, w którym można będzie zamontować słynną turbinkę pomysłu inż. Alojzego Kowalskiego...

go jest na razie, istniejący od 1919 r., zakład mechaniki pojazdowej Gerarda Nytki, prowadzony obecnie przez wdowę po dawnym właścicielu, Katarzynie. Niestety, musimy zmartwić wszystkich chętnych, którzy nie wykazali dostatecznego refleksu — limit zapisów na przyszły rok został już całkowicie wyczerpany. W ciągu dwóch tygodni zgłosiło się blisko tysiąc właścicieli „polonezów”, „FSO” i „fiatów 126 p”. Wszyscy chcą mieć w swoich autach urządzenie oszczędzające kartkową benzynę i nie żałują na ten cel 15 tys. zł, tyle bowiem ma kosztować turbinka wraz z założeniem. Montaż będą nadzorowali specjaliści rekomendującego warsztat p. Nytki Ośrodka Rzeczoznawstwa i Postępu Technicznego ZORPOT. (ar)

Zespół Pieśni i Tańca „NOWA HUTA” zaprasza do SALI ESTRADOWEJ Nowohuckiego Centrum Kultury Kraków, pl. Centralny na wieczór pastorałek pt.

„W BETLEJEM MIEŚCIE”

Przedstawienia odbędą się: 8 stycznia o godz. 18.30, 9 stycznia o godz. 18.30, 10 stycznia o godz. 15 i 18.30.

Bilety w cenie 200 zł (ulgowo 100 zł dla młodzieży szkolnej) do nabycia w kasie NCK codziennie, w godz. 14—19.

Zamówienia zbiorowe — Dział Informacji i Organizacji Widowni NCK, tel. 44-24-81. K-11769

W zakolu Wisły pod Wawelem zimuje wiele ptaków, wśród nich piękne, majestatyczne łabędzie, które przywykły już, że dokarmiają je krakowianie, toteż na widok przechodniów nadpływają, oczekując smacznych kęsów. Fot. JADWIGA RUBIS

Noworoczne życzenia w KK PZPR

1987 — rok trudnych zadań

W 1987 rok musimy wkroczyć ze świadomością ogromnych zadań, na których realizację czeka całe społeczeństwo Krakowa — ta myśl przewijała się we wszystkich wypowiedziach na wczorajszym spotkaniu kierownictwa KK PZPR i Urzędu Miasta z dyrektorami i sekretarzami organizacji partyjnych największych zakładów pracy.

Składając zebranim życzenia sukcesów w przyszłym roku I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz przypomniał najważniejsze inwestycje, w których realizacji pomóc muszą nie tylko branżowe przedsiębiorstwa, ale i wszyscy, którzy swoje powinności wobec miasta traktują poważnie. Była więc mowa o centrum komunikacyjnym i modernizacji HIL, trzecim i czwartym etapie „wody dla Krakowa”, inwestycjach cieplnych, komunikacyjnych, kompleksie rolnospożywczym w Płaszowie, inwestycjach dla kultury oraz służby zdrowia. (es)

Z żałobnej karty

Jerzy Kwiatkowski

Wczoraj, późnym wieczorem zmarł w Krakowie w wieku 59 lat Jerzy Kwiatkowski, wybitny krytyk literacki, eseista, docent w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Był autorem wielu znaczących szkiców o współczesnej poezji polskiej i francuskiej. Napisał tak znane książki, jak m.in.: „Klucze do wyobraźni”, „Szkice do portretów”, „U podstaw liryki Leopolda Staffa”, „Świat poetycki Juliana Przybosa”.

Jego odejście stanowi ogromną stratę dla krakowskiego środowiska literackiego.



Miła niespodziankę zrobił „Dziadek Mróz” uczniom technikum w Moskwie uczestnicząc w lekcji informatyki w szkolnej pracowni. CAF — TASS

Eurythmics

Przed 10 laty, gdy się spotkali i pokochali, ona miała długie ciemne włosy, pracowała jako kelnerka i marzyła, by zostać piosenkarką. On był początkującym gitarzystą, mieszkali w zaskoczonym rudercie, brał narkotyki i komponował. Razem utworzyli duet „The Tourists”, który dał się zaaważyć żartobliwą wersją piosenki Dusty Springfielda „I Only Want To Be With You”. Ale prawdziwe sukcesy zaczęły odnosić jako „Eurythmics”. Mowa o Annie Lennox i Dave Stewarcie (na zdjęciu), którzy w tym miesiącu zakończyli udane kilkumiesięczne, światowe tournée. Bardzo dobrze przyjęta została także ich nowa płyta „Revenge”, na której szczególnie uwagę zwraca piękna ballada „The Miracle Of Love”. Jest to wprawdzie sukces bardziej komercyjny niż artystyczny, ale na zachodnim rynku o to głównie chodzi. Te osiągnięcia jakby od nowa scementowały głośną parę, która w życiu prywatnym przeżyła już niejedną zakręś. W opublikowanym w listopadzie na łamach „Daily Mirror” wywiad Annie Lennox wyznała, że naprawdę kocha tylko Dave’a. Wywiad odbił się szerokim echem wśród fanów „Eurythmics”, którzy raczej spodziewali się wiadomości o rozpadzie zespołu. Poza estradą Annie widywano ostatnio wyłącznie w towarzystwie przystojnego tancerza z Kalifornii, Billy Pavedy, zaś jej partnera z panną Claire Evans. Nie było to zresztą pierwsze rozstanie głośnej pary. Kilka lat temu wielu zmartwionych miłośników talentu Annie przypisywało jej niespodziewane małżeństwo z niejakim Radhą Ramanem, członkiem sekty Hare Krishna, dla którego całkowicie zerwała z piosenką na ponad rok, poświęcając się całkowicie religijnym medytacjom. Na szczęście dla muzyki małżeństwo okazało się wielką pomyłką. „Eurythmics” ożył i, jak widać, ma się nieźle. — Nasz związek duchowy jest silniejszy niż jakikolwiek inny i trwalszy niż cokolwiek, nadal kocham Dave’a i będę go kochać przez resztę życia — powiedziała Annie we wspomnianym wywiadzie. Sądząc po wysokiej jakości ich twórczości, można przypuszczać, że nie jest to tylko chwyt reklamowy. (L-k)

Fot. STERN

W PRZEDOSTATNIM dniu 1986 r. członkowie kierownictwa partii spotkali się z zalogami różnych zakładów pracy. Wojciech Jaruzelski i Zbigniew Messner odwiedzili zalogę Zakładów Mechanicznych „Ursus”. W rozmowach z robotnikami, z aktywem zakładów poruszone m. in. sprawy związane z wykonaniem planów produkcyjnych i zadaniami nowego 1987 roku.

WOJCIECH JARUZELSKI skierował do sekretarza generalnego KC Partii Pracy Korei, prezydenta KRL-D najserdeczniejsze gratulacje oraz najlepsze życzenia z okazji ponownego wyboru na stanowisko prezydenta KRL-D.

PREZYDIUM NK ZSL oceniło działalność polityczną ogniw i instancji stronnictwa w 1986 r. Stwierdzono, że w ostatnim okresie wzrósł udział ZSL w rozwiązywaniu społecznych i gospodarczych problemów wsi oraz kraju. Zwrócono się z piśmem do premiera w sprawie poprawy zaopatrzenia wsi w węgiel i pasze.

PREMIER Zbigniew Messner spotkał się z aktywnym Komitetem Planowania przy Radzie Mi-



nistrów. Dokonano oceny pracy tej instytucji w br. oraz omówiono zadania na nadchodzący okres. Za najważniejsze uznano prace nad przygotowaniem i konsekwentnym wdrażaniem II etapu reformy gospodarczej oraz opracowaniem projektu planu perspektywnego do 2000 r.

PREMIER Zbigniew Messner przesłał list kondolencyjny do premiera Związku Radzieckiego, Nikołaja Ryzkowa w związku z wypadkiem w kopalni węgla kamiennego Jasinowskiej-Głubokiej.

NAGRODĘ za najlepszą książkę roku w 1986 r. otrzymał Adolf Rudnicki za „Krakowskie przedmieście pełne deserów” wydaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Z POCHYLIŁNIEJ bocznicy Stocznicy Gdańskiej spłynął na wodę pierwszy z czterech żaglowców szkolnych budowanych na zamówienie armatorów radzieckich. Nosi on imię „Drużba”.

CUKROWNIE zakończył przerób buraków z tegorocznych zbiorów. Wyprodukowano 170 tys. ton cukru. Tegoroczna produkcja cukru będzie o 60 tys. ton wyższa niż w poprzedniej kampanii, choć skup buraków było niższe o 400 tys. ton od ubiegłorocznego.

Zderzenie pociągów

30 km. na wiadukcie kolejowym między Modlinem a Nowym Dworem Mazowieckim doszło do zderzenia pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym. Zginęli 4 osoby, a 7 zostało rannych, z których 3 po udzieleniu pomocy, udały się do domów. Wg wstępnych ustaleń wypadek nastąpił z winy zwrotniczego, który zbiegł.

Do 4 osób wzrosła liczba śmiertelnych ofiar wypadku na nie strzeżonym przejeździe kolejowym, który wydarzył się 29 grudnia w Suwałkach, gdy zmarły w szpitalu 2 osoby ciężko ranne. Nadal hospitalizowanych jest 16 osób, w tym 3 w stanie ciężkim. Wszyscy ranni pochodzą z okolic Suwałk. Przyczyną wypadku było niezachowanie należytej ostrożności przez kierowcę autobusu PKS.

Pomysłowa księgowa

Przez 5 lat główna księgowa z zakopiańskiego domu czasowego „Swierk”, 46-letnia Jadwiga G. wpisywała na tzw. grzbiectach czeków kwoty niższe, zaś na dwóch pozostałych odciśkach — wyższe. Nadwyżka trafiała do jej kieszeni. Zaczęła skromnie: w 1981 r. przywłaszczyła sobie za ledwie 31 tys. zł. Później stała się bardziej zacięta. Śledztwo przeprowadzone przez funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu zbliżowało w całości jej „zyski”. Przez 5 lat zbierała się tego 1.672 tys. zł. Czym przez te 5 lat zajmowały się w „Swierku” kontrole, nie wiemy. (sz)

Powołanie Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem

Minister nauki i szkolnictwa wyższego, Benon Miśkiewicz wydał zarządzenie w sprawie utworzenia Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem. Powołanie centrum jest niejako odpowiedzią na zgłoszoną na forum 40. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Wojciecha Jaruzelskiego propozycję powołania placówki badań nad zadłużeniem i rozwojem. Dotychczas prowadzone badania relacji między zadłużeniem i rozwojem nie miały w skali światowej charakteru kompleksowego i interdyscyplinarnego. W użytkowanym w Uniwersytecie Jagiellońskim Centrum prowadzić będą badania pracownicy naukowej uczelni i Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz wybitni specjaliści z innych

Dla tych co w góry

(Dokończenie ze str. 1)

tonieje. Podłoże jest podmokłe. Śnieg ciężki, mokry. Na Turbacz nadal sypie. Pokrywa sięga już 150 centymetrów. Działają wyciągi na Maciejowej, Turbacz, Długiej Polanie, w Koninkach. Ruszy nowy wyciąg orczykowy w Jordanowie w pobliżu ośrodka kempingowego na zboczu Malinowej.

W Tatrach sporo śniegu. Pracuje wyciąg w Kotle Gąsienicowym, gdzie pokrywa sięga prawie metra. Na dole działają wszystkie wyciągi. To samo jest w Bukowinie. Jednak warunki narciarskie bardzo trudne.

Podobna sytuacja panuje w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, w Sudetach i Bieszczadach. Przy dużej ostrożności, życzymy przyjemnych jazdów. (dag)

Zmarł A. Tarkowski

(Dokończenie ze str. 1)

Później powstał filozoficzny „Andriej Rublow”, w którym 30-letni zaledwie twórca w niezwykle dojrzały sposób podjął problematykę wzajemnych odniesień życia i sztuki, miejsca artysty w życiu swego narodu. Ten piękny fresk historyczny z 1966 r., który trafił na ekrany w 1971 r., 2 lata wcześniej otrzymał na festiwalu w Cannes nagrodę FIPRESCI. Z XV-wiecznej Rusi przeniósł się Tarkowski w przyszłość, ekranizując znaną powieść Stanisława Lema „Solaris”. Rozgrywająca się w konwencji science fiction akcja posłużyła reżyserowi do rozważań nad postępowaniem, istotą człowieczeństwa, obowiązkiem uczonego w stosunku do nauki i samego siebie. Za ten film Tarkowski nagrodzony został w 1972 r. w Cannes Nagrodą Specjalną Jury.

Autobiograficzne „Zwierciadło” z 1974 r., które dotarło na polskie ekrany z 6-letnim opóźnieniem, było rzeczywiste swoistym lustrem, w którym artysta przyjrzał się sobie, swemu dzieciństwu i przeszłości swej ojczyzny. W 1979 r. na motywach powieści braci Strugackich nakręcił słowno „Stalkera”, później napisaną wspólnie z włoskim pisarzem Tonino Guerra „Nostalgia”, a niedawno „Ofiarę”, który to film zachodnia krytyka okrzyknęła arcydziełem. Po obejrzeniu „Ofiary”, która powstała w koprodukcji szwedzko-francuskiej, jeden z recenzentów napisał: „Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że Tarkowski złożył w ofierze swój talent i odniósł zwycięstwo. Może nie nad widzami, bo to dopiero czas pokaże, ale nad samym kinem. Stał się założycielem czegoś, co można nazwać filmem duchowym.”

Było to, niestety, ostatnie już zwycięstwo tego twórcy, który zmarł w poniedziałek na raka koło Paryża w wieku zaledwie 52 lat. Nie zdążył wrócić do kraju, choć takie miał plany i bardzo tego pragnął. (l-k)

nych strat materialnych, nie zanotowano ofiar w ludziach.

● Oddziały policji i wojska zniszczyły ponad 202 ha pól makowych w tajlandzkiej prowincji Tak. W operacji bierze udział 150 żołnierzy i policjantów wyposażonych w 2 helikoptery.

● Ulewne deszcze spowodowały powódź w Dolnej Saksonii w RFN. Pod wodą znalazło

z dalekopisu

się 14 autostrad, wskutek czego całkowicie został sparaliżowany ruch samochodowy.

● Fala mroźów, jaka nawiedziła Grecję oraz obfite opady śniegu spowodowały śmierć 9 osób. Obfite deszcze uniemożliwiały dotarcie do ponad 200 wiosek.

● Silne trzęsienia ziemi nawiedziły środkową Japonię i wschodnią Tajwan. Śmiertelnych ofiar nie było. Są niewielkie

ośrodków akademickich, placówek resortowych i Polskiej Akademii Nauk. (PAP).

W Górcach niebezpiecznie — w Tatrach III stopień zagrożenia lawinowego

Niedawno podawaliśmy informację o trudnościach turystów w dotarciu na Turbacz, a dziś mamy kolejne dane o tym, że Gorce też mogą być bardzo trudne. W poniedziałek na Obidowcu turysta skreślił nogę. GORP pospieszył z pomocą w śniegu, deszczu i zawieszce. Wczoraz znowu alarm. Tym razem z Turbacza do Lubonierza wybrała się grupa 10-osobowa. Wczoraz o 21.00 nie było ich na miejscu. GORP wyruszył na poszukiwanie, jednak... okazało się, że trudne warunki atmosferyczne zmusiły wędrowców do zmiany trasy i o 23.00 dotarli szczęśliwie na miejsce.

W Tatrach III stopień zagrożenia lawinowego. Wieje bardzo silny wiatr. Sypie śnieg. Jeżeli sytuacja się nie poprawi, Grupa Tatrzańska GORP ogłosi alarm lawinowy, czyli będzie obowiązywał całkowity zakaz wychodzenia w góry. (dag)

Na stacji Kraków-Płaszów

■ Dźwig zerwał sieć

● Opóźnienia pociągów

Do znacznych perturbacji doszło wczoraj przed południem w węzle krakowskim PKP. Około godz. 8.30, pracujący przy robotach torowych na stacji Kraków-Płaszów dźwig zerwał sieć trakcyjną. Trzeba było wyłączyć z przewodu napięcie. Przejżdżające przez ten rejon pociągi musiały być holowane lokomotywami spalinowymi. Stąd tak spore zamieszanie i opóźnienia w ruchu pociągów, przede wszystkim podmiejskich. Awaria została usunięta po około 4 godzinach i od godziny 12.34 pociągi jeżdżą już normalnie. (Ja)

Bulgaria zimą

(Korespondencja z Sofii)

Raj dla narciarzy. Trasy zjazdowe dla początkujących i zaawansowanych. Blisko Sofii (72 km). Liczne wyciągi krzesełkowe i orczykowe, pozwalające w ciągu dnia zjechać kilkudziesięć razy ze stołu. Wszystko to jest osiągalne w Borowcu, położonym na wysokości 1300 metrów nad poziomem morza, wśród sosnowych i jodlowych lasów. Śnieg jest w tym rejonie aż 100 dni w roku.

Do tej pory tę uroczą miejscowość odwiedzało zimą tylko nieliczne Polacy. Od stycznia 1987 roku sytuacja uległa zmianie, bowiem otwiera swoje podwoje hotel „Rila”, wybudowany wg dokumentacji francuskiej przez nasz „Budimex”. Polskie biura podróży mają więc zarezerwowane miejsca w tym hotelu i już niebawem przyjadą tutaj polscy narciarze.

W hotelach i kwaterek prywatnych będą mieszkali polscy turyści także w okolicach Pamporowa, największego ośrodka wysokogórskiego w Bulgarii, położonego w samym sercu Rodopów. Miłośnicy sportów zimowych mogą tutaj znaleźć doskonałe warunki do uprawiania narciarstwa wyczynowego.

Wypocznik zimowy w Bulgarii to nie tylko narciarstwo.

zniszczenia. Doszło do zakłóceń w komunikacji kolejowej.

● Obfite opady śniegu i wichury przeszły nad Turcją. Ponad 2300 wiosek zostało odciętych od świata. Są ofiary śmiertelne. W Ankarze sparaliżowany został ruch drogowy. Zanotowano kilkadziesiąt wypadków drogowych.

● Policja amerykańska skonfiskowała w stanie Arizona ponad 200 kg kokainy, o czarnorynkowej wartości ok. 20 mln dolarów. Narkotyki ukryte były w samochodzie kempingowym. Aresztowano 2 osoby.

● W hotelu w Maghera, 80 km od Belfastu, nastąpił wybuch bomby. 1 osoba poniosła śmierć.

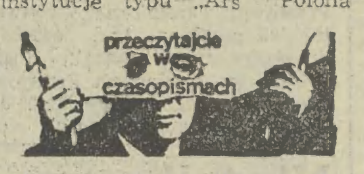
● Gwiazda filmowa, 64-letnia Ava Gardner wyszła ze szpitala w St. Monica, gdzie przebywała z powodu zapalenia płuc od października br. i szybko wraca do sił.

Nadzieja, że będzie lepiej, może stać się wielką siłą sprawczą — pisze w „PRZEGŁADZIE TECHNICZNYM” (niem. nr datowany na połowę listopada) Sylwester Thim. Nadzieja jest lepsza od pewności. „Mam nadzieję, że to znaczy, że chcę mieć nadzieję — to sprawa woli, nie — rozsadku.”

Ten fragment felietonu o problemach reformy gospodarczej może nam się bardzo przydać z początkiem nowego roku. Tak się bowiem jakos składa, że mimo zadekretowania drugiego etapu reformy, dalej reformujemy się dość powoli. Nawet kalendarz na rok przyszły jest bogatszy w konkretne zamierzenia... kulturalne niż gospodarcze, co sprawdzić można naocznie w „PRZEKROJU”. Jedną z niewielu optymistycznych przesłanek jest fakt, że rok 1987 proklamowany został przez ONZ rokiem bezdomnych (sic!), tak więc może nasze budownictwo mieszkaniowe weźmie to sobie do serca.

Moglibyśmy sobie też wziąć do serca rady Zbigniewa Legutki z Nowego Jorku, który usiłuje tam sprzedawać polskie malarstwo. Brzmiały one w skrócie tak — jeżeli chcemy zaistnieć na rynku, musimy się o to postarać. Propaganda sztuki to nie tylko wystawy okazjonalne wizytowa-

ne przez oficjalnych gości ale przede wszystkim obecność na rynku sztuki. Dolary dla artysty i marszanda — sława dla kraju. A u nas ciągle obowiązują drobnoszlachecka niechęć do handlu skojarzona z drobnomieszcząskim „kundlismem.” Przepisy celne ogromnie utrudniają artystom sprzedawanie za granicą dzieł sztuki — państwowe instytucje typu „Ars Polona”



zdzierają skórę z plastyków, do jeszcze by się który dorobił...

Odprowadzanie egzorcystów nad paradoksalną naszą gospodarką bez względu na to czy tropimy bzdury większe, czy mniejsze jest wszelako dość bez sensu. I tak (jak wiedeński już klasyk) zadecyduje baza a nadbudowa będzie musiała się dostosować. Tak jak do rzeczywistości dostosowuje się np. polska fantastyka, która staje się coraz bardziej serio i uczona i filozofująca i artystyczna... Egzorcysty nad polską fantastyką odprowadzają więc krytycy w „FANTASTYCE”.

I tak oto dochodzimy do rozważań głęboko filozoficznych, bo

O sytuacji w Chinach

PEKIN (PAP). W demonstracjach studenckich, które miały miejsce w niektórych ośrodkach uniwersyteckich ChRL, m. in. w Hefei, Szanghaju, Nankinie, Tianjinie, Wuhanie, Hangzhou i ostatnio w Pekinie, uczestniczyły w sumie nie więcej niż 1 do 2 proc. ogólnej liczby studentów, wynoszącej obecnie w skali całego kraju 2 mln osób — oświadczył na konferencji prasowej 30 bm. wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Oświaty, He Dongchang, stojący na czele rządowej komisji badającej przy-

Co słychać?

Od nowego 1987 roku w Związku Radzieckim będą sukcesywnie wprowadzane próbną prawą jazdy. Po okresie próby, podczas której nowo upieczony kierowca będzie mógł popełnić najwyżej dwa przekroczenia przepisów, będzie wydany bezterminowy dokument upoważniający do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Polskie biura podróży zorganizują w 1987 roku, po raz pierwszy, wczasy lecznicze w Albanii nad Morzem Czarnym. W nowo uruchomionym centrum balneologicznym kuracjusze z Polski leczyc będą m. in. schorzenia dróg oddechowych, reumatyzm, choroby serca. Atrakcją pobytu w Albanii jest możliwość korzystania z kąpiel w basenach wypełnionych ciepłą (nie podgrzewaną) wodą mineralną. Również w mieście Sandanski przebywać będą polscy kuracjusze leczący astmę, alergie, schorzenia układu ruchowego. Sandanski to znane od wieków uzdrowisko balneologiczne, położone u stóp gór Pirin, obfitujących w gorące źródła wód mineralnych.

To tylko niektóre propozycje wypoczynku zimowego, przygotowane przez polskie biura podróży w myśl hasła, iż sezon w Bulgarii trwa przez cały rok. KRZYSZTOF ŻAK (Interpress)

Otello z Czarnej Góry

40-letni Jan G. z Czarnej Góry na Spiszu nie nadużywał alkoholu. Jego małżeństwo z 39-letnią Heleną G. można było uznać za udane. Wspólnie prowadził gospodarstwo, wspólnie też wychowywali trójkę dzieci (9, 14 i 16 lat). Gdy żona podjęła pracę w Czechosłowacji, wszystko się zmieniło. Zaczęła ją podejrzewać, że nawiązała za granicą kontakt z jakimś mężczyzną, urządziła awanturę, bił i kopał, groził zabiciem i często wyrzucał z domu.

Któregoś dnia, po takiej awanturze, gdy spała jej graniczna przepustka, Helena G. wraz z dziećmi wyprowadziła się do matki. Do domu zaglądała w czasie nieobecności męża, sprawdzając i doglądając inwentarza. W przeddzień Wigilii zaskoczył ją mąż, który wcześniej wrócił z pracy. Zaczął prosić żonę, aby święta spędzić wspólnie z dziećmi. W trakcie rozmowy wszedł do stodoły, skąd po chwili Jan G. wybiegł sam. Znajdujący się w obecności syn zajął za jakimś czasem do stodoły: w środku, przykryta sianem, leżała matka.

czyni i istotę zaburzeń wzniesionych przez młodzież akademicką.

Większość demonstrantów stanowili studenci pierwszego lub drugiego roku, a więc ludzie jeszcze bardzo młodzi i mało wyrobieni oraz niedoświadczeni zarówno politycznie, jak i życiowo — podkreślił He. Podczas demonstracji przeważała troska o sprawy demokracji i wolności, aczkolwiek w większości przypadków żądania studentów nie były ściśle określone i jasne. Nieliczni dawali upust poglądom radykalnym i zachowywali się wojowniczo.

Wobec demonstrujących władze zajęły jasną postawę: należy im wyjaśnić, tłumaczyć, perswadować, wreszcie wytęczać kierunek działania. Musi być dla wszystkich jasne i zrozumiałe to, iż budowa demokracji nie może odbywać się bez poszanowania 4 podstawowych zasad (drogi socjalistycznej, kierowniczej roli partii komunistycznej, dyktatury ludowo-rewolucyjnej marksizmu-leninizmu — myśli Mao jako idei przewodniej). Demokracja może umacniać się tylko pod kierownictwem partii. Polityka, jaką w tym zakresie prowadzi partia i rząd chiński, cieszy się poparciem mas i odzwierciedla interesy narodu.

He Dongchang stwierdził, że władze rozróżniają między żądaniami studentów i demonstracjami przez nich wszczynanymi a czynami, jakich dopuszczali się ludzie, którzy przyłączyli się do demonstracji studenckich, mając własne cele na uwadze. W niektórych przypadkach będzie musiało wkroczyć prawo, bowiem dochodziło do naruszania przepisów i kodeksów, a także konstytucji ChRL.

KRONIKA WYPADKÓW

● Wczoraj wydarzyło się na krakowskich drogach 6 wypadków i 5 kolizji. 6 osób zostało rannych. Zatrzymano jednego planowanego kierowcę.

● Na ul. Warszawskiej pijany kierowca „forda”, mieszkający Kryspinowa, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierę. Pasażerka doznała złamań uda, natomiast kierowca ma złamaną kość łonową górna. Oboje przebywali w szpitalu.

● Na ul. Kościuszkij kurtkarka „fiatem 125p” potrąciła 60-letnią kobietę, która nagle weszła na jezdnię. Piesza ze wstrząśnieniem mózgu oraz ogólnymi potłuczeniami przewieziona została do szpitala. (s)

bez sięgnięcia ku korzeniom wiedzy ludzkiej zrozumieć tego się nie da.

A zatem może warto zająć do grudniowego numeru „ODRY”, gdzie drukują m. in. Jan Szepeński (proponuje wizję życia jako qbowiazku), Jerzy Topolski (pisze o różnych spojrzeniach na mechanizmy stawiania się historii i na udział człowieka w kształtowaniu dziejów), Józef Koziński (o sukcesie i klęsce) a także Anna Iwaszkiewiczowa i Stefan Zabierowski (oboje o Conradzie).

Jest w tym wszystkim pewien wspólny nastroj — powagi, nieprzyzwyczajonej wręcz odpowiedzialności, trzeźwości i racjonalizmu. Na szczęście znalazło się w „Odrze” także miejsce na Charlesa Bielezka, który zapowiada na rok 1989 — koniec świata. I słusznie!

PS W „PREZENTACJACH” — miesięczniku teoretyczno-politycznym przedrukującym głosy prasy zagranicznej (bardziej teoretyzującym niż „Forum”) pojawiły się takie oto tytuły:

ZSRR: Jawność życia, Czechosłowacja: W dobie „przyspieszenia”, Węgry: Kościół Katolicki w obronie państwa, Rumunia: Do sukcesów drogą wyrzecz...

(rtk)

TRENCIN. W meczu hokejowym mistrzostw świata zespołów do 20 lat Polska przegrała z USA 2:15, a CSRS zwyciężyła ZSRR 5:3.

HAMBURG. Turniej siatkówki mężczyzn zakończył się wygraną reprezentacji Polski przed RFN (w finale nasi wygrali z Niemcami 3:1), Finlandią i Grecją.

CALGARY. W kolejnym meczu hokejowego Pucharu Kanady Czechosłowacja zwyciężyła Kanadę 6:3.

GOETTERBERG. Turniej piłki ręcznej mężczyzn zakończył się wygraną Jugosławii przed ZSRR i Danią.

Ze sportu

OBERSTDORF. Zwycięzcą pierwszego konkursu „Turnieju czterech skoczni” został Vegare Opas z Norwegii przed Thomasem Klausenem (RFN) i Andreasem Felderem (Austria).

OBERWISSENTHAL. Sensacyjnym zwycięzcą zawodów o Puchar Świata w kombinacji norweskiej został Szwajcar — Hipolit Kempf wyprzedzając Alara Lewandina (ZSRR) i Jana Klimke (CSRS).

NOWY TARG. W finale turnieju hokejowego zawodników do 16 lat zespół Popradu (CSRS) wygrał z Podhalem 4:3.

NOWY JORK. Na tenisowej komputerowej liście ATP prowadził Ivan Lendl przed Borisem Beckerem i Matssem Wilanderem.

Książeczki mieszkaniowe

dla sierot z Domów Dziecka

Prezent od „Społem”

Pracownicy Gastronomiczno-Turystycznej Spółdzielni Spożywców „Społem” Oddział Śródmieście pospieszyli z miłym upominkiem noworocznym. Ufundowali dwie książeczki mieszkaniowe z wkładem po 60 tys. zł każda. Otrzymały je z rąk prezesa Mariana Tomczyka i przewodniczącej związków zawodowych Danuty Kursa: wychowanka „Słonecznego Domu” z Piekarskiej 4/6 MALGORZATA FORMAL oraz córka po zmarłym pracowniku AGNIESZKA JUREK.

Nie jest to pierwsza fundacja „Społem”. Serdecznie dziękujemy w imieniu obdarowanych dziewczyn (dag)

Ogłoszenia Ekspresowe

PEKURĘ sprzedam. Tel. 22-26-07.
PIEC „Mora” — kupię. Oferty 52581 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
MATERIAŁ „trawka”, atrakcyjny kolor — sprzedam. Tel. 11-75-67. g-52582
ZGRZEWARKE punktowa do metalu — sprzedam. Wadowice, tel. 322-27. g-52542
TELEWIZOR kolorowy, zachodnio-niemiecki — sprzedam. Tel. 33-20-16. g-52430

AUDI 100L-5, diesel — sprzedam. Tel. 11-72-94. g-52201
MONTERA — spawacza, również renciste — przyjmę. Tel. 21-24-98. g-52330

ZAGINAŁ pies bokser, wabi się Ando, na Plantach w okolicy ul. Basztowej, dnia 28. XII. Tel. 22-90-86. Dobrego tesnika. g-52463

POTRZEBNA opiekunka do nlemania. Tel. 37-87-43. g-52447

MEBLE eklektyczne, koniec XIX w. — sprzedam. Zamajski-ego 5/3 lub oferty 52505 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SIMSONA nowego — sprzedam. Tel. 55-07-90, 15-20. g-52450

POMIESZCZENIA na gabinet dentystryczny — poszukuje. Oferty 52448 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KROWODRZA, dwupokojowe, 63 m² budownictwo międzywojenne — załatwienie na mniejsze, własnościowe. Oferty 52449 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Redaktorowi
ANDRZEJOWI
SABATOWSKIEMU
składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Zony.
Dyrekcja oraz pracownicy
Krakowskiego Wydawnictwa
Prasowego

(Dokończenie ze str. 3)

ko do 1944. W dwa lata później zastąpił ją samiec Lien-Ho, żył 4 lata. Najlepiej czuła się tu samica Chi-Chi, która przyjechała do ZOO w 1958 r. Była bardzo towarzyska i lubiła publiczność. W 1966 r. pojechała w odwiedziny do moskiewskiego ZOO, by spotkać się z wybranym dla niej narzeczonym, który nazywał się An-An. Niestety para nie przypadła sobie do gustu i nie pomogła również wizyta An-An w Londynie. Teraz londyńskie ZOO pielęgnuje samca Chia-Chia, którego otrzymano w darze od narodu chińskiego.

Pierwsze zaskoczenie czeka nas jednak gdzie indziej — w pomieszczeniu, gdzie trzymane są węże. Obok każdego terrarium — tablice informacyjne, a na nich czarno na białym ile czasu minie od ukąszenia wężą do śmierci jego ofiary. Stąd można się dowiedzieć, że jad niektórych węży zabija błyskawicznie np. czarnej mambay. Obok napisów fotografie ukąszonych ludzi — w minutę i godzinę po wypadku. Na miejscu jest oczywiście pełny komplet antyjadowych preparatów. To konieczne, chociaż 100 lat temu nie udało się uratować opiekuna Girlinga, który po ukąszeniu przez kobrę — zmarł. Od tego czasu zadano o szczególne środki bezpieczeństwa i nie wydarzył się już żaden śmiertelny wypadek.

Ryby — w kilkudziesięciu akwariach obsługiwanych przez skomplikowane urządzenia. A wszystko po to, by stworzyć warunki zbliżone do naturalnych. Łososiowate czują się np. dobrze tylko w zimnej wodzie, która jest dla nich specjalnie ochładzana, rybm tropikalnym podgrzewa się ją do temp. 25 st. W innych akwariach trzeba zapewnić stały jej przepływ, a do kolejnych dowozić specjalnie morską wodę. Dzięki temu można tu spotkać ryby niezwykle (rekin już wcale nie szokuje), np. elektryczne węgorze, których mięśnie produkują prąd. Wstrząsy 600-woltowe odstraszały na pastuszków i obezwładniały ofiary.

W specjalnym budynku mieszkały zwierzęta nocne — największą atrakcją są nocne małpki. Zaciemnione pomieszczenie oświetlone jest specyficznym światłem, które pozwala oglą-

dać zwierzęta mimo nieprzeniknionej ciemności. Za to, gdy zamkną się wieczorem bramy ZOO, w tym budynku pełna iluminacja — tylko gdy jest jasno zwierzęta mogą zapaść w sen.

NIE MA BYKÓW, RODZĄ SIĘ CIELAKI

Oprócz pandy, londyńskie ZOO słynie z hodowli ptaków. Są tu przedstawiciele 350 gatunków, mieszkają zarówno na wolnym powietrzu, jak i w specjalnych pomieszczeniach. Na ścianie jednej z ptaszarni niecodzienny widok — fotografia oprawiona w ramki. Turysci nie kryją zdzi-

wienia. Te apelniają również inne zadanie — krowim mlekiem karmi się niektórych pensjonariuszy ZOO, a wełnę zowiec po prostu sprzedaje. Są tu także kury, kuczki, świni i cielaki. Wszystkie cielęta przyszły na świat drogą wyłącznie sztucznego zapłodnienia, trzymanie byka po prostu jest nieopłacalne.

Tablice informacyjne zachęcają tu do glaskania, także karmienia zwierząt — ale wyłącznie specjalną karmą kupioną w kiosku. Dla dzieci to prawdziwy raj, biorą na ręce króliki, przutulają się do kucyków, klepią krowy, karmią małe kurczaki. Ale poza tą gospodarską oazą, wkładanie rąk za ogrodzenia jest

owsa, 10 funtów jabłek, 10 funtów marchwi, 10 funtów ziemniaków, 10 funtów bananów. Taką samą porcję polyka po południu. Jego utrzymanie kosztuje 5 tys. funtów rocznie, uchatki — 2 tys., lwa — 1500, renifera — 750, szympansa — 500.

Stąd przy każdej klatce apele o adopcję. Po zaplaceniu 10 funtów składki, można stać się w pewnym sensie współwłaścicielem zwierzęcia, a na pewno pomóc ogrodowi w jego utrzymaniu.

Kłopotliwe są nie tylko duże ilości pokarmów, ale także ich różnorodność. Np. ptaki — codziennie rano opiekunowie przygotowują dla nich 60 różnych potraw. Najtrudniejsze w utrzymaniu — nosorogi i tukany jedzą wyłącznie rozdrobnione owoce: jabłka, banany, pomidory, grejfruty, gruszek, namoczone sułtańskie rodzyńki, ugotowaną papkę z ziemniaków, marchewki, ryżu i herbatników, surowe mielone mięso, otręby, pokarm rybny, od czasu do czasu świerszcze i dżdżownice oraz paski surowego mięsa. Inne umrą z rozpacz bez cocktailu pomarańczowo-grejpfrutowego...

Uzupełnieniem londyńskiego ZOO jest Whipsnade Park położony 30 mil od miasta. Tu na 200 ha żyje 2 tys. zwierząt. To pierwsze w świecie ZOO, gdzie wiele zwierząt spaceruje wolno. Inne mają tak duże wybiegi, że ztracają poczucie niewoli.

Niedaleko Londynu położony jest również Ogród Zoologiczny w Chessington. Jego gwiazdą jest kucyk szetlandzki Haze Shylock III i cztery jego żony — Olivia, Annie, Cassie, Zowie. Kucyk swobodnie spaceruje po całym ZOO potrafiąc przetrząsnąć puszkę. Zbiera bowiem pieniądze na kupno psów-przewodników dla Towarzystwa Ociemniałych, a jeden taki pies kosztuje aż 1 tys. funtów!

I to ZOO ma swoją specyfikę. Wszystkie zwierzęta posiadają imiona. Bonnie i Clyde to białe niedźwiedzie, Ben — hipopotam, Regan — leopold, Rio i Rasputin — szopy. Po ZOO można się przejechać specjalną kolejką. Jest tu również cyrk prowadzony przez Tamarę Coco, jeden z nielicznych, który zrezygnował z tresury zwierząt, uważając ją za niehumanitarną.

KATARZYNA KIETA

Afrykańskie safari w londyńskiej mgle

wienia. To zdjęcie kakadu zwanej Cocky z przypiętym do pierzastej piersi złotym medalem. Niezwykle zdjęcie tłumaczy dopiero podpis. Cocky była najstarszą mieszkanką ZOO, zmarła w 1982 r. mając 82 lata. W uznaniu zasług za dostarczanie przez tyle lat rozrywek zwiedzającym, Burlington Arcade Association w 1980 r. nadała jej złoty medal. Obok zdjęcia krótki życiorys odznaczony, lista zasług, serdeczne podziękowania...

A wszystko kończy się uprzejmym: „Będzie nam jej wszystkim bardzo brakowało”. Tak, tak, przypominam jesteśmy w ZOO! W Londynie szczególnie troskliwie myślą się o odwiedzających ogródzie dzieciach. W każdym ZOO w Wielkiej Brytanii wydzielony jest specjalny teren z ekspozycją dla dzieci. Tu hodowane są przede wszystkim zwierzęta domowe. Dzieci mogą je pogłaskać, dowiedzieć się co nieco o ich historii i gospodarskiej przydatności (patrz — dojenie krowy).

surowo zabronione. Wiadomo jednak, dzieci, jak to dzieci. Angliki wiedzą, że zakazem nic tu nie wyegzekwują. Wpadli więc na pomysł, by koło klatek wywieszać skórki zwierząt, które są wewnątrz eksponowane. Zwierzęciu można się przyjrzeć, a skórkę pogłaskać.

ZOO ma mieć charakter przede wszystkim edukacyjny, oprócz zwierząt domowych pokazano więc najpopularniejsze szkodniki. Można zobaczyć karaluchy pastwiące się nad stekiem i porcją frytek, szczury, które kotłują się wśród pustych pudeł po pomarańczach. Całe szczęście, że jest szybko.

KTO UDZWIŃNIE ŚNIADANIE DLA SŁONIA?

Alle utrzymanie ZOO to przede wszystkim wydatki, wydatki, wydatki. Sam słoń zjada na śniadanie 1 bełę siana, 12 bochenków chleba, 8 funtów otrąb, 8 funtów

Zaczyna się nowy rok...

Jaki był miniony? Jaki będzie nadchodzący? Czego człowiek może się spodziewać: na świecie, w kraju, w rodzinie? Odpowiedzi uniwersalne naturalnie nie ma. Joseph Conrad zirytyowany kiedyś niepoehlebnymi jego książkami „Los” recenzjami krytyków, zarzucającymi mu zwłaszcza rozwlekłość, napisał: „W końcu całą historię ludzkości można opowiedzieć w trzech słowach: „Rodzili się, cierpieli, umierali” — tylko czy to będzie literaturą?” Podzielając ten punkt widzenia z góry zatem zgodzić się trzeba z niemożliwym do zaspokojenia oczekiwaniem wszystkich. Odpowiedź może być tylko cząstkowa.

Wskali globalnej widać wyraźnie, iż kończy się era Reagana, a zaczyna era Gorbaczowa.

Oczy świata zwrócone są na Związek Radziecki i nie ma co ukrywać, szczególnie żywo śledzi się tu zmiany zachodzące w krajach socjalistycznych. W bólach i walce rodzi się jakaś nowa jakość systemu, w którym żyjemy, wyraźnie kształtuje się nowa moralność, a terenem walki jest gospodarka, będąca głów-

kułowa dla dzieci itp. potrawa przynajmniej 5 lat i taki jest realny horyzont inflacji, jeśli oczywiście nie nastąpi ograniczenie wzrostu płac, co byłoby równoznaczne z pogorszeniem się warunków życia, na co nikt przecież przyzwolenia dać nie chce, a zwłaszcza coraz realnie oszczędzające się w życiu społecznym nowe związki zawodowe.

Gdzie są rezerwy? — wszyscy naturalnie wiemy: w jakości i dyscyplinie pracy, w

Cwiczenia pod równoważnią

Drzewo rodzi owoc

nym miernikiem jakości życia.

W skali globalnej widać też jeszcze jedno zjawisko w jakimś sensie optymistyczne. Rośnie siła ruchu „zielonych”. Partie polityczne, które wpisują sobie do programu idee ochrony środowiska potężnieją. Także i u nas nie ma spotkania poselskiego, nie ma zebrania o charakterze otwartym, na którym te problemy, podnoszone zwłaszcza przez młode pokolenie, nie byłyby poruszane. To zresztą jedyna dziedzina życia, na którą wydatki — mimo stanu kryzysowego — w porównaniu z poprzednią pięciolatką zostały podwojone.

Najbardziej docuza nam dziś inflacja i co tu dużo mówić, musimy się z nią nauczyć współżyć. Problem naturalnie w jej skali, ale nigdzie już na świecie, poza może NRD, ceny nie mają charakteru stabilnego. Jest to sprzeczne z prawami rynku. Nasz dramat polega tu na tym, że owa kiedyś uprawiana ekonomika doprowadziła do sytuacji, w której budżet państwa wydaje na dotacje, inaczej mówiąc rząd dopłaca do cen 30 proc. swoich wydatków. I nikt zrozumieć nie potrafi — zwłaszcza np. eksperci Banku Światowego, opowiadali mi o tym minister Gębala — jaki też jest sens dofinansowywania przez państwo np. produkcji samochodów osobowych. A tak się dzieje przecież, skoro ceny węgla a więc energii elektrycznej zużywanej przez fabrykę są sztucznie zaniżone, a różnica wynikająca z kosztów wydobycia węgla jest pokrywana z budżetu państwa. Zlikwidowanie dotacji czy też sprowadzenie jej do rozsądnych rozmiarów i obszarów a więc np. cen mleka, arty-

postępie technicznym, w organizacji życia, w przestostach biurokracji, w kolosalnym marnotrawstwie, ale czy potrafiamy w roku 1987 uruchomić tę energię społeczną, która jest niezbędna by do tego skarba możliwości sięgnąć, doprawdy, trudno rozstrzygnąć.

No a w życiu prywatnym każdy sam sobie ściele, i jak śpiewa Edyta Geppert: „Jaka pościel, taki sen”. Każdy coś tam sobie naturalnie od nowego roku planuje, czy się to jednak uda, trudno rozstrzygnąć. Do charakterystycznych cech Polaków — mówi znakomity socjolog prof. Miłkołaj Kozakiewicz w wydanej niedawno książce rozmów redakcji „Zdania” z wybitnymi osobistościami życia politycznego w Polsce pt.: „Trzech na jednego” — należy zrażanie się do każdego przedsięwzięcia, jeśli bodaj raz doznało się podczas jego realizacji, porażki. Warto sobie tę obserwację przyswoić i wyciągnąć z niej wnioski, z większą stanowczością trwając przy obranym celu. Porażki są rzeczą naturalną w życiu, ale nie należy ich mistyfikować. Trochę po prostu zaniedbaliśmy w procesie wychowawczym, to co się nazywa silną wolą, charakterem, systematycznością, uporem w dobrym tego słowa znaczeniu, a bez tego tylko nieliczni wybrańcy losu cokolwiek osiągną. Budować przyszłość na szanach wygrania w Toto-Lotka, to przecież nonsens.

Nowy rok się zaczął. Drzewo rodzi owoc, gdy właściwie go pielęgnujemy, użyźniamy glebę, przycinamy zbyt wybujałe gałęzie — potrafimy sprostać kaprysom natury. Życzę w tym nowym roku Czytelnikom dobrych zbiorów.

STEFAN CIEPŁY

Ta rozmowa jest nieco dziwna ale i rozmowa nietypowa — Święty Mikołaj, a może raczej Dziadek Mróz.

— Proś o co tylko zechcesz — powiedział, — zostało mi jeszcze trochę podarków. Może coś z komputerów?

— Ależ Święty Mikołaju! — odrzekłem nieszczerze — wszak te rzeczy są drogie...

— Nie o to mi chodzi! — Po co jeszcze jedno elektroniczne pudełko. Macie przecież w Polsce kilkadziesiąt tysięcy komputerów. Więcej niż w USA dziesięć lat temu. Nie potraficie ich jednak właściwie wykorzystać.

— Zatem zamiast kosztownej zabawy proś o coś naprawdę przydatnego, a jednocześnie taniego, albowiem worek mój pustkami świeci...

— Długo się zastanawiasz — wtrącił jeszcze Święty Mikołaj a czy pomyślałeś o bałaganie prawnym?

— Istotnie — odrzekłem. Nie ma do tej pory — co uważam za skandal — obowiązujący standard kodów komputerowych z polskimi znakami piskarskimi. Każdy programista wymyśla własny system kodowania, a zatem stąd nielichy. Ile to kosztuje, szkoda mówić. A wystarczy przecież wybrać jeden wzorec i opublikować w Polskich Normach jako obowiązujący.

— O takie rzeczy mi chodziło! — Jeśli jesteśmy przy normach, to wspomnijmy o kodach kreskowych, będących oznaczeniami towarów w całym niemal świecie. A u nas nie!

— Myślisz o tajemniczych kreskach zdobniczych większość zachodnich towarów? — Tak! Zawierają one numer danego towaru. Kasjerka pracująca z czytnikiem kodów kreskowych nie musi wystukiwać na klawiaturze cen zakupów. Komputer odczytawszy zakodowany numer błyskawicznie odszukuje w swej pamięci aktualną cenę. Oprócz ułatwienia obsługi klientów zyskano całkowicie zautomatyzowaną księgowość i możliwość natychmiastowego zrobienia remanentu w dowolnej chwili.

— W czym problem? — Chodzi o to, że nie ma Polskiej Normy dla takich kodów.

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW

PRZEDSTAWIA MACIEJ LABNO

Wstrzymuje to całkowicie automatyzację sprzedaży w naszym kraju. Opracowano co prawda spis towarów (widziałem go kiedyś), i na tym się skończyło. Spis ten należy opublikować wraz z opisem wybranego systemu kodowania. Tu też nie ma nic do wymyślania. Istnieje gotowe wzorce: amerykańskie, zachodniemieckie, angielskie. Wystarczy tylko zdecydować się na jeden z nich.

— No dobrze. Co jeszcze?

— Nie ma prawnej ochrony oprogramowania. Nie wiadomo czy program komputerowy ma być traktowany jako wynalazek chroniony przez patenty, czy jako dzieło pisane podlegające prawu autorskiemu, czy też konieczna jest nowa definicja prawna.

— Tymczasem piractwo komputerowe kwitnie — zauważył Święty Mikołaj. — Uprawiają je nawet poważne przedsiębiorstwa państwowe. Handlują bez żadnej licencji kopiami programów, których oryginały kosztują setki dolarów. Ale skoro jesteśmy przy handlu: czy wiesz o swoistym wewnętrznym embargo na sprzęt komputerowy?

— O jakim embargo? — zdziwiłem się. — Cel na komputerzy już dawno nie ma, no może z wyjątkiem opłat za sprowadzanie układów scalonych.

— Nie sadzisz że to niekonsekwentne? Kilkadziesiąt skalaków zawartych w mikrokomputerze przywozi się bez cła, a trzeba płać za takie same kostki jeśli są luzem. A w ogóle, to zwróć uwagę, co do was trafia z zagranicy — głównie małe maszyny przeznaczone do zabawy lub do użytku osobistego. Urządzenia profesjonalne są za drogie dla amatorów informatyki, a z drugiej strony silnie progresywny podatek utrudnia ich sprzedaż dla

przedsiębiorstw państwowych. Właśnie ten podatek nazywam „wewnętrznym embargiem na

— To była decyzja sejmowa. — Produkcja elektroniczna jest bardzo opłacalna. Słyszałem, że jedna tylko fabryka MERA-BLO-NIE przynosi więcej zysków niż wszystkie polskie stocznie razem wzięte.

— To prawda. Sukces eksportowy drukarek z BLO-NIA spowodował że łatwiej kupić w Polsce drukarkę japońską lub amerykańską aniżeli polską.

— Czy mam przez to rozumieć, że prezentów nie będzie?

— Niestety, nie. Owe parę drobniaków zaraz by uleciało w ogólnym bałaganie, który przez to byłby jeszcze większy. Jak zrobicie porządek, to porozmawiamy o podarkach...

komputery”. Uderza on w zakłady państwowe, zwłaszcza zaś w uczelnie wyższe, szkoły, instytuty, bo one przeważnie kupują komputery.

— Znam to! Przy małych kwotach podatek wynosi 10 proc. powyżej miliona — aż 70 proc.

— Właśnie! Dlatego do waszych poważnych instytutów badawczych i wielkich fabryk trafiają komputerki-zabawki, zamiast maszyn profesjonalnych. Przy kupnie tych ostatnich w BOMIS-ie lub firmie polonijnej przelicznik dolarów wynosi pięć tysięcy złotych za dolara! A w przypadku małego komputera domowego cztery razy mniej.

— Pieniądze na zakup sprzętu informatycznego pochodzą przeważnie z funduszy państwowych przeznaczonych na badania naukowe i rozwój szkolnictwa. Jak widać duża ich część wraca do kasy państwowej i służy jako nowe dotacje — zauważyłem.

— O tak, tak! — krzyknął mój rozmówca aż zakotłowała się mgła. — Zaś firmy polonijne płać 80 proc. podatku obrotowego, bo komputery są uważane za luksus. O odsprzedaży państwu 50 proc. wpływów dolarowych z eksportu nie wspomnę podobnie jak o wstrzymaniu produkcji mikroprocesorów w lecie 1986, co zmusiło polskich producentów komputerów do zwiększonego importu. Takie są efekty wstrzymania rozbudowy fabryki półprzewodników CEMI w roku 1983.

— To była decyzja sejmowa.

— Produkcja elektroniczna jest bardzo opłacalna. Słyszałem, że jedna tylko fabryka MERA-BLO-NIE przynosi więcej zysków niż wszystkie polskie stocznie razem wzięte.

— To prawda. Sukces eksportowy drukarek z BLO-NIA spowodował że łatwiej kupić w Polsce drukarkę japońską lub amerykańską aniżeli polską.

— Czy mam przez to rozumieć, że prezentów nie będzie?

— Niestety, nie. Owe parę drobniaków zaraz by uleciało w ogólnym bałaganie, który przez to byłby jeszcze większy. Jak zrobicie porządek, to porozmawiamy o podarkach...

komputery”. Uderza on w zakłady państwowe, zwłaszcza zaś w uczelnie wyższe, szkoły, instytuty, bo one przeważnie kupują komputery.

— Znam to! Przy małych kwotach podatek wynosi 10 proc. powyżej miliona — aż 70 proc.

— Właśnie! Dlatego do waszych poważnych instytutów badawczych i wielkich fabryk trafiają komputerki-zabawki, zamiast maszyn profesjonalnych. Przy kupnie tych ostatnich w BOMIS-ie lub firmie polonijnej przelicznik dolarów wynosi pięć tysięcy złotych za dolara! A w przypadku małego komputera domowego cztery razy mniej.

— Pieniądze na zakup sprzętu informatycznego pochodzą przeważnie z funduszy państwowych przeznaczonych na badania naukowe i rozwój szkolnictwa. Jak widać duża ich część wraca do kasy państwowej i służy jako nowe dotacje — zauważyłem.

— O tak, tak! — krzyknął mój rozmówca aż zakotłowała się mgła. — Zaś firmy polonijne płać 80 proc. podatku obrotowego, bo komputery są uważane za luksus. O odsprzedaży państwu 50 proc. wpływów dolarowych z eksportu nie wspomnę podobnie jak o wstrzymaniu produkcji mikroprocesorów w lecie 1986, co zmusiło polskich producentów komputerów do zwiększonego importu. Takie są efekty wstrzymania rozbudowy fabryki półprzewodników CEMI w roku 1983.

Pewnego dnia znaleziono Jana B. na podłodze z rozbitą głową. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, który jego

◆ ZNACIE, TO PRZECZYTAJCIE ◆

Ojciec i córka

Jan B. lubił pić i żyć na cudzy koszt. Od kilku lat był wdowcem. Mieszkał z córką, bardzo ładną dziewczyną. Ojciec na swój sposób był dumny z tej urody i często zapraszał do domu kolegów, o których wiedział, że są dobre sytuowani.

W czasie każdej takiej libacji córka dostawała kosztowne prezenty od wielbicieli, którzy starali się o jej względy. Ale jej nie odpowiadało pijane towarzystwo. Z biegiem czasu wymagania kolegów i znajomych ojca stawały się coraz bardziej natrączywe, a „kochany” tatuś był coraz bardziej niezadowolony z zachowania się córki. Na tym tle między ojcem a nią dochodziło do awantur.

Pewnego dnia znaleziono Jana B. na podłodze z rozbitą głową. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, który jego

zdaniem nastąpił kilka godzin wcześniej na skutek uderzenia butelką w skroń. W mieszkaniu nie zastano córki, a gdy nie zjawiała się w domu na noc zaczęto podejrzewać, że w czasie jednej ze sprzeczek z ojcem w zderzeniu uderzyła go butelką w głowę, a widząc potem co się stało, by uniknąć odpowiedzialności, po prostu uciekła.

W międzyczasie wpłynął do prowadzących dochodzenie anonim, że sprawcą zabójstwa jest córka i ukrywa się w Sopocie, gdzie pracuje jako kelnerka.

Znaleziono ją bardzo szybko, jednak nie przyznała się do morderstwa, co więcej była bardzo zrozpaczona śmiercią ojca, o czym nie wiedziała, gdyż wcześniej wyjechała.

I dopiero po pewnym czasie z więzienia w Wiśniczu przyszedł do Prokuratury list, w którym autor Stefan M. podał, że sprawcą zabójstwa

jest Władysław K., on to po libacji w mieszkaniu Jana B., gdy nie zastał jego córki, z którą miał się spotkać według obietnicy ojca, któremu dał za to z góry pieniądze, w czasie gwałtownej sprzeczki uderzył Jana B. butelką w głowę, czego świadkiem był właśnie autor listu. Obaj wtedy wyszli z domu zostawiając zalanego krwią na podłodze.

Wznowiono postępowanie, zatrzymano Władysława K. nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że Stefan M., oskarżając go po prostu z zemsty za to, że w procesie karnym zeznał przeciwko niemu, i niespodziewanie w toku wszechstronnie prowadzonych dochodzeń znalazł się nowy świadek, a mianowicie dozorca, który sprzątał podwórze i usłyszał kłótnię, i wtedy przez ciekawość zaglądnął przez okno, które mimo wieczornej pory nie było zasłonięte, i zobaczył, jak Władysław K. wyciera szyjkę butelki chusteczką.

Po tych zeznaniach Władysław K. przyznał się do popełnienia zbrodni.

Sąd Wojewódzki skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności.

MIECZYSLAW KOSSEK

Pochodzi z Indii, tam rozpoczął swoją proroczą działalność, tam stworzył sektę, tam zjednał sobie pierwszych wyznawców. Lecz całą jego głośniejszą karierą jest ze Stanami Zjednoczonymi. 56-letni Shree Rajneesh Bhagwan stał się postacią na tyle głośną i na tyle skandaliczną, iż warto poświęcić mu chwilę uwagi. W szczytowym okresie swojej popularności miał kilkadziesiąt tysięcy zwolenników, szczególnie w USA i w Europie Zachodniej. Pisała o nim także prasa polska, m. in. Lucyna Winnicka w „Przekroju”, więc niektórym Czytelnikom postać ta może być znana. Myślę jednak, że dzieje tego człowieka warte są przypomnienia, jako że jego kariera jest, jak na nasze pojmowanie rzeczy, nasze gusta, tyleż nieprawdopodobna co szokująca.

Bedąc w październiku na frankfurckich targach książki, odwiedziłem m. in. pawilon Indii, który to kraj, był tego roku szczególnie honorowany nad Niemcem, miał osobny pawilon wyjątkowo do swojej dyspozycji, aby móc zaprezentować wyjątkowy dorobek. W trakcie zwiedzania natrafiłem na stoisko niemało wyjątkowo poświęcone osobie Rajneesha, pełne dzieł obrażających jego poglądy, sposób życia, działalność, mówiących o karierze tego: proroka, hochszaplara, cudotwócy, spryciarza, kombinatora, bo tyłuż określił — od pełnych uznania, zachwytu aż do potępienia — użyto w stosunku do jego osoby.

Wywodzący się z błędnej indyjskiej rodziny Shree Rajneesh Bhagwan rozpoczął działalność w swoim kraju, gdzie począł słynąć cudownymi uzdrowieniami, nieszlachetnymi poglądami, tworzeniem nowej religii, której sam był pierwszoplanową postacią. Zadziwiał, zachwycił, szokował, wywoływał oburzenie, ale było o nim coraz głośniejsze, zyskiwał wyznawców, a jego siawa zaczęła przekraczać granice kraju.

W sfrustrowanych społeczeństwach zachodnich, wśród grup ludzi zagubionych, zestresowanych, szukających nieszlachetnych poglądów głoszone przez Rajneesha „prawdy wiary” budziły sympatie, zainteresowanie, choćby z czystej ciekawości, gdy np. głosił, że uznaje tylko dwóch ludzi w historii świata: Jezusa i Hitlera! — przy czym Jezusa wyłączenie jako postać, gdyż z Kościołem walczył z całą mocą.

W 1981 roku indyjski guru ruszył na podbój USA, gdzie miał także swych zwolenników i to

bogaty. Z ich pomocą zakupił w stanie Oregon ogromny, liczący 260 km kwadratowych teren, za 6 mln dolarów i założył tam swoje państwo. Składały się na nie budynki mieszkalne, zakłady przemysłowe, farmy hodowlane, powstała sieć sklepów, m.

Guru który kocha rolls - royce

in. z odzieżą, umożliwiającą zakupy specjalnych strojów sekty (ubierano się w kolorach czerwieni, fioletu, różu), naszytników z wizerunkiem proroka (to obowiązkowy element ubioru), otwarto bary restauracje, dyskoteki, kasyna gry, gdzie można było wydawać pieniądze, powiększając zyski proroka.

To był szczytowy okres popularności Rajneesha. Tłumy gromadziły się na farmę, chcąc tu żyć i pracować według obowiązujących reguł — za wikt, miejsce do spania i możliwość spotkania od czasu do czasu swego proroka.

Przymiłowano tylko ludzi legitymujących się pokaznym kontem bankowym, bo guru uwielbiał życie w luksusie. M. in. kochał samochody marki Rolls-Royce

ce i kupował je całymi stadami. Jak twierdzi zachodniomiejscowy dziennikarz, który przez dwa lata żył na farmie zajmując się, zgodnie z poleceniem, szorowaniem ubikacji, Bhagwan miał 365 rollsów, po jednym na każdy dzień roku. Te które mu się zużyły sprzedawał wśród wyznawców po 150 tysięcy dolarów, oczywiście kilkakrotnie powyżej ceny kupna ale prorok umiał dobrze dbać o swoje interesy. Nie sam. Jego prawą ręką i „ministrem finansów” była piękna Angielka — Anad Sheela (prawdziwe nazwisko Sheela Silvermann), która trzymała pod sobą zarząd całym państwem, jego finansami, także działalnością samego guru. Oprócz farmy

roka zainteresowali się przedstawiciele władz, przede wszystkim finansowych, bowiem z farmy nie wpływały żadne podatki. Zagrożony w swych poczynaniach Rajneesh powołał swych zwolenników pod broń, utworzył prywatną armię, wyposażoną w nowoczesne środki walki z wozami pancernymi, helikopterami, najprzeróżniejszymi rodzajami broni ręcznej i maszynowej.

Wiesć o prywatnej armii proroka wywołała szok. Do akcji wkroczyły władze stanowe, policja. Prokuratura wszczęła śledztwo, zażądała likwidacji armii, oddania broni. W odpowiedzi prorok zagroził zbiorowym samobójstwem całej ludności mieszkającej na farmie. Dodał, że będzie się bronił do ostatniej kropli krwi jeżeli zostaną podjęte przeciwko niemu jakieś kroki ze strony władz stanowych czy federalnych.

Rajneesh bronił się, ale w jego państwie zaczęły dziać się rzeczy nieprzewidziane. Pierwsza „zwinęła żagle” jego prawa ręka — Sheela Silvermann uciekając do Europy z większością gotówki. Ponieważ jednak rząd USA z tytułu nie zapłaconych podatków nałożył areszt na finansie proroka, Sheela po wyładunku w RFN została aresztowana pod zarzutem nielegalnych machinacji finansowych wwozu do Niemiec nie zgłoszonych ogromnych sum pieniędzy.

Grad artykułów pokazujących przyziemną stronę działalności proroka sprawił, że jego kult mocno stracił na blasku, a szeregi zwolenników poczęły topnieć. Gdy w 1985 r. wygasło zezwolenie Rajneesha na pobyt w USA odmówiono mu przedłużenia wizy. Miał stanąć przed sądem, ale ostatecznie deportowano go tylko do Indii. Farma poszła na licytację, zwolennicy, w większości, odstąpili swego idola. Część jednak pozostała mu wiernych, wciąż zafascynowanych osobą Bhagwana, wciąż będących pod jego wpływem. Ci pojechali za nim, by wspólnie z prorokiem dzielić obecną niedolę, z nadzieją na lepszą przyszłość. Czy tak będzie, czas pokaże.

JERZY LANGIER

Zapewne przy najmniej kilku Czytelników pomyślało sobie, czytając tytuł dzisiejszego felietonu, że autor po prostu się pomylił, bowiem jak to mawiał bodajże Jan Kaczmarek, życie przerosło kabet, o co przecież jest trudniej.

Ja jednak miałem na myśli dokładnie to, co napisałem. Seriale telewizyjne nigdy nie grzeszyły mądrością i nie tchnęły prawdą życiową. Któż może z wyjątkiem dzieci ocenić w kategoriach prawdopodobieństwa wyuczony dzielnego wywiadowcy Kłosa? Wielka dyskusja, która w minionym sezonie ogórkowym dotyczyła serialu „Powrót do Edenu” również świadczyła o naiwności dziennikarskich dyskutantów, a może raczej o ich zawodowej rutynie — na

Bieg wsteczny

Życie przerosło serial

bezrybiu i rak ryba, a serial australijski to temat bezpieczny, można go atakować z całą furją (te obserwacje dedykuję redaktorowi Ciepłemu, który niezbyt oryginalnie w doceniacz odnajduje swoich chłopców do bicia).

Bywają jednak serie, gdzie kumulacja nieprawdopodobieństw bije zwykłą miarę. Należy do nich bez wątpienia amerykański serial „Dynastia”, który kiedyś z pewnością zawita i na nasze ekrany, jest bowiem równie idiotyczny jak „Powrót do Edenu”, a lepiej warsztatowo zrobiony.

Otóż w jednym z odcinków tego serialu przedstawiona jest dramatyczna scena w sądzie, kiedy dziedzic wielkiej fortuny (a była to fortuna naprawdę wielka, kilkaset milionów dolarów, a nie tylko M-5, meble i Ford Escort diesel) okazuje się nie być synem swego zmarłego przed wielu laty ojca, a tym samym i dziedzicem fortuny. Aby uspokoić zafascynowane jego losem Czytelniczki, był to bowiem młodzieniec dobry, a nade wszystko przystojny, ująwszy, iż okazało się, że prawdziwym jego ojcem był jego domniemany wuj, więc jakby skomentował to Jerzy Urban, wszystko pozostało w rodzinie.

Wracając jednak do seriali telewizyjnych chciałbym przypomnieć fakt, który zakasował wyobraźnię najoryginalniejszych scenarzystów. W mijającym roku Jej Księżca Wysokość Karolina de Monaco powiła drugie dziecko, tym razem córkę o wdzięcznym, acz przydługim imieniu Charlotte Marie Pomeline (polecam to imię wszystkim rodzicom, którzy już w kolebce pragną swe dzieci nobilitować, łącząc wspomniane imię z krótszym, ale wymownym nazwiskiem np. Cegła, Gruska, czy Dąb).

Niestety, mała Charlotte Marie Pomeline jest nie tylko że dzieckiem z nieprawego łoża, gdyż Kościół Katolicki nie uznał świętego rozrodu jej matki z poprzednim małżonkiem, francuskim playboyem Filipem Junot, ale co gorsza Charlotte Marie Pomeline w ogóle nie powinna się urodzić! Jej ojciec, obywatel włoski Casiraghi nie odbywał służby wojskowej, bowiem przedstawił komisji poborowej zaświadczenie lekarskie stwierdzające nowotwór, który przeszkadza jego zdolnościom rozrodczym. Prosto mówiąc jest on impotentem.

Mamy więc do czynienia albo z cudem, albo z uchylaniem się od zasadniczej służby wojskowej. Jak się zdaje włoskie władze wojskowe, mimo pobliża Watykanu, zdają się przyjmować te drugą wersję i uznają, że skoro aparat reprodukcyjny małżonka księżnej dwukrotnie zdał egzamin, zniknęły przeto okoliczności uzasadniające zwolnienie od służby wojskowej.

Czy nie jest to wyborny pomysł na scenariusz? Poczekajmy kilka lat i będzie to serial historyczny: Karolina, księżna Monaco. Niniejszym rezerwuję sobie prawa autorskie, i ja bowiem chciałbym zostać milionerem. Choćby Tu i Teraz.

TOMASZ GOBAN-KLAS



„Myślałam, że to będzie prawdziwy koncert a nie zwariowani faceci w papierowych strojach”

A rtyści lubią szokować ludzi. Libero — szef kapeli „Radio Varsava” uważa, że wszyscy jesteśmy zbyt konserwatywni. Sam chodzi podgłoszony jak Tatarzyn z filmu o przygodach pana Michała, w zbyt obszernym jasnym płaszczu i kwadratowych butach — takich, w jakich nasi dziadkowie jeździli na nartach. Przyszedł do redakcji i zadziwił wszystkich. Przyniósł program — wykonany przez członków zespołu książeczkę odbita na ksero. Zawarto w niej informacje o zespole, reprodukcje prac plastycznych członków kapeli oraz recenzje z różnych gazet. Wynika z nich, że to całkowicie awangardowa kapela, której działalność polega na połączeniu wszystkich możliwych dziedzin: muzyki, tańca, plastyki.

Na fasadzie Teatru STU zawisła ogromna reklama „Noce tysiącznej drugiej”. Norwida. Libero przywiózł własną scenografię. Powiesił płachty pergaminu z różnymi malunkami. Nawet dyrektor — Krzysztof Jasiński znany z niekonwencjonalnych pomysłów grzyział zębami na takie wystrojenie teatru, ale nie mógł. I chyba ta dekoracja sprawiła, że młodzież zaczęła walczyć o bilety.

Na scenie ciemno. Dogoła papierowa kurtyna, sprytnie podwinięta zawieszona pod sufitem. W górnym rzędzie jednego z sektorów wszystkie miejsca zajęte przez oficjalną delegację chińską. Panowie w białych koszulach z krawatami kontrastując z pozostałymi widzami, ubiorem i sposobem bycia.

Przy konsoli siedzi aktor w

papierowej zbroi. Nie widać twarzy. Muzyka przedziwna, elektroniczna intrygująca. Gasną reflektory. Zapala się światło ultrafioletowe. Wydobywa wszelkie białości. Chińczykom widać tylko zęby i białe kołnierzyki.

Na scenę wskakują dwaj muzycy z saksofonami. Ubrani w papierowe stroje. Koncert rozpoczyna melodia w której porbrzmiewa nuta słowiańskiej muzyki ludowej. Potem pojawiają się nagrane na taśmie fragmenty audycji radiowych, przemówienia, urywki dialogów. Na scenie szaleją muzycy z saksofonami i gitarami. Perkusja i bębny utrzymują rytm. Muzyka przechodzi od celowo chaotycznej do swingującej i zdefiniowanego rocka.

Konsternacja trwa przez całą godzinę koncertu, a kiedy Libero rozpoczął szaleńczy taniec walców w przywieszonych do tułowia perkusyjne talerze wszyscy oniemieli. Ten stan trwał aż do opadnięcia pergaminowych kurtyn.

Reakcje widzów były różne. Tomek Mikołajewski — prezes krakowskiego MONAR-u stwierdził: „To fantastyczny spektakl. Pomieszczenie od początku do końca, ani chwili ładu”. Lidia Wilk — plastyczka malująca dla teatrów uważa, że to muzyka przyszłości. „Radio Varsava” daje całkowitą luz i odprężenie.

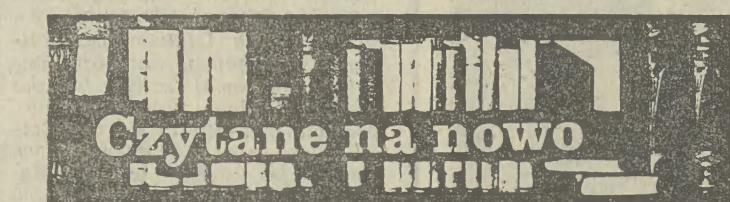
Ale zdarzyło się również, że na drugi dzień po spektaklu do teatru przysłała pani żądając zwrotu pieniędzy za bilet. Twierdziła, że została oszukana, myślała, że to będzie poważny koncert, a nie zwariowani faceci, na stołkach, ubrani w papierowe stroje. (sat)



Rodzinny portret „Radja Varsava”

M oda na książki e-seistycznie — historyczne Mariana Brandysa jakby przygasa. A warto sięgnąć po znakomicie napisane, penetrujące naszą nowszą historię z szacunkiem, ale i odważnie twórcy. Odkąd reportażysta, publicysta i autor książek dla dzieci opublikował w 1960 r. esej historyczny „Nieznany książę Poniatowski”, poszerzając stopniowo obraz epoki napoleońskiej.

Portrety ludzi tamtych czasów objęły postacie tak fascynujące i otoczone aurą tajemnicy, jak Józef Sułkowski („Oficer największych nadziei”), bohater spod Somosierry, dzielny pułkownik szwoleżerów („Kozietulski i inni”), 1967), pani Walewska czy wreszcie cała galeria w trylogii „Koniec świata szwoleżerów”. Polecając Państwu wszystkie utwory M. Brandysa z tego cyklu, chciałbym się zastrzec na opowieści o oficerze szwoleżerów i jego podkomendnych, bo to przecież jedna z naszych legend historycznych.



Opukiwanie legendy

Kozietulski — trzeba przypomnieć — może przyciągnąć uwagę pisarzy. Ten wychowanek Szkoły Kadetów, został dowódcą szwadronu pułku szwoleżerów gwardii Napoleona, wstąpił się brawurowym zdobyciem przełęczy Somosierra podczas niezapomnianej kampanii hiszpańskiej w 1808 r., okazał dzielność pod Wagram, stał się baronem cesarstwa francuskiego, wziął udział w wyprawie na Rosję w 1812 r., a po upadku pogromy Europy został dowódcą pułku ułanów Królestwa Polskiego. Zmarł w 1821 r. w sile wieku, i dalsze

tragedie narodowe go oszczędziły, ale powstała jego legenda, którą M. Brandys opukuje troskliwie, bez emocji, broniąc pułkownika i jego szwoleżerów. Nie byli przecież winni temu, iż „Stosunki między genialnym zdobywcą francuskim a Polakami nie opierały się — wbrew legendzie — na wspaniałomyślności i poczuciu sprawiedliwości Napoleona, lecz stanowiły ruchomy element wielkiej gry politycznej. Polityka nie ma serca, posiada tylko głowę — powiedział Napoleon w roku 1810 Józefinie. To samo mógłby po-

tworzyć Polakom” — pisze Brandys. Pisarz tropi ślady prawdy i legendy docieklawie, ale i taktownie, przedstawiając obiektywnie fakty, raczej za i przeciw, poddając je osądowi czytelnika. A zaczęło się od tego, że przed laty pan Jerzy Dunin-Borkowski przekazał Brandysowi pięć teczek z korespondencją sławnego oficera do najbliższej rodziny. Zapoznając się z cytowanymi z owych listów, także z korespondencją innych osób związanych z tematem (a w XIX w. pisywało się dużo, bo to była jedna łączność), sięga po pamiętniki z epoki. W jego książce nie Kozietulski, a Napoleon, którego wielbił jeszcze pan Rzecki z „Lalki” Prusa, zostaje poddany nader krytycznej wileksji. Polacy byli pionkami w wielkiej grze, elementem przetargowym. Czy mieli wtedy inne wyjście? Na to pytanie myślący czytelnik spróbuje sobie odpowiedzieć sam.

JAN PIESZCZACHOWICZ



W redakcyjnej poczcie zdarzają się listy takie jak ten drukowany poniżej. Proszę o radę, o ocenę postępowania partnera, o pociechę... Od dziś listy od rozczarowanych, zakochanych i tych, których od zakochania dzieli jeden krok przekazywać będziemy znanemu krakowskiemu



mu (francuskiego pochodzenia) ekspertowi od spraw sercowych, Ludwikowi XX. Piszcze do niego śmiało i szczerze!

Z Robertem znamy się już od 3 lat i co jakiś czas, a właściwie to dosyć często kłócimy się z jednego i tego samego powodu. Kiedy idziemy razem ulicą, on zawsze ogląda się za jakąś ładną mijającą nas dziewczyną.

Początkowo nie zwracałam na to uwagi, ale już od dłuższego czasu mnie to drażni. On uważa, że to normalne. Ja natomiast obawiam się, że on mnie już nie kocha i podświadomie szuka innej.

ELŻBIETA

Kto wychodzi na ulice, musi liczyć się z tym, że staje się

automatycznie obiektem oglądanym przez setki ludzi. Niewątpliwie każdy z nas ma tego świadomość, stąd naturalna dbałość o wygląd zewnętrzny. Niektórzy z nas lubią być oglądani i nawet prowokują nasze spojrzenia strojem, sposobem bycia... Inni znów — chętnie oglądają... Robert najwyraźniej jest jednym z nich.

Powyższa diagnoza sprowadza jednak całą kwestię do „kostiumu”, a Robert ogląda się za kobietami, za atrakcyjnymi przedstawicielkami płci przeciwnej... I to właśnie jest niepokoić Elżbietę. Tymczasem jest to po prostu normalny fizjologiczny (choć z pewnością w dużej mierze nieświadomy!) odruch młodego człowieka, który pra-

gnie wszystkich kobiet. Pociąga się, że Robert nie jest tu żadnym wyjątkiem. I że od oglądania do dalszych etapów, droga daleka.

A mijając na ulicy chłopca, który Ci się spodobał — obejrzyj się za nim!

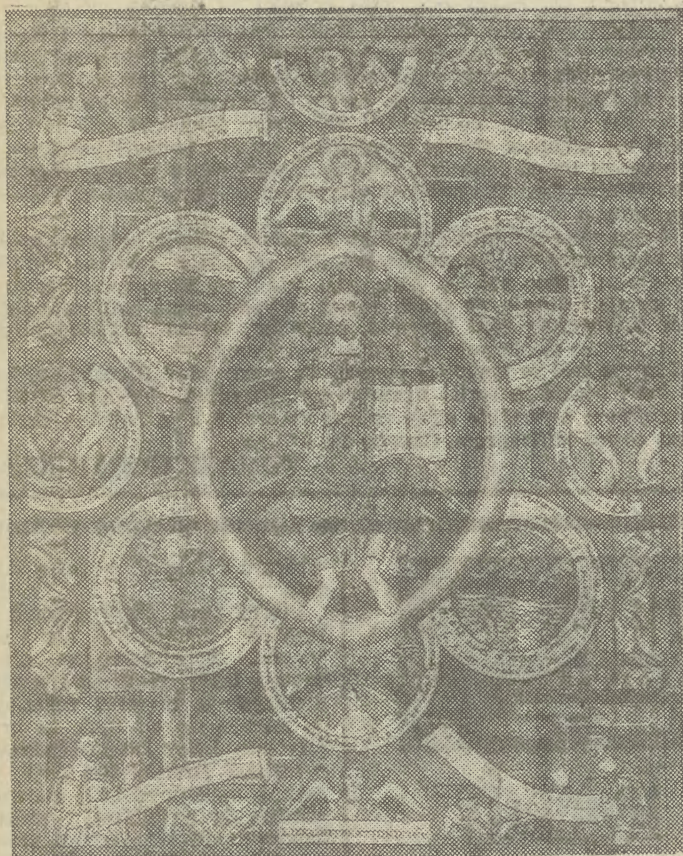
LUDWIK XX

KOLEKCJONEROW



Niemal każdy jest kolekcjonerem książek. Nie zawsze musi to być zbiór prawdziwych „białych kruków”. Kolekcja jest przecież nawet niewielki księgozbiór współczesnej beletrystyki. Gromadzimy przecież chętnie książki z określonych serii, tematów czy wręcz konkretnych autorów. Niewątpliwie w literaturze polskiej prawdziwym potentatem jeśli idzie o ilość wydanych powieści był Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887). Na jego dorobek powieściowy składa się kilkadziesiąt pozycji! Tu wspomnieć możemy choćby o jego cyklu powieściowym obejmującym dwadzieścia dzieł dziewięć odtwarzających systematycznie przeszłość Polski od jej legendarnych początków w „Starej baśni” (1876) po „Saskie ostatki” (1889). I choć dziś większość utworów Kraszewskiego pozostaje zapomnianych, a i cała jego twórczość w konfrontacji np. z twórczością Sienkiewicza nie wytrzymuje konkurencji, to jednak nie brak jej walorów ideowych i artystycznych. W bieżącym roku przypada 100 rocznica śmierci J.I. Kraszewskiego i 1987 rok został ogłoszony przez UNESCO Rokiem Kraszewskiego. Dodajmy, iż w Romanowie (woj. białopodlaskie) znajduje się jedyne w Polsce Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego. Mieści się ono w dworcu dziadków pisarza — Anny i Błażeja Malskich. W Romanowie pisarz przebywał zresztą przez kilkanaście lat. Muzeum zostało założone w 1962 roku, w odrestaurowanym poniszczeniach wojennych dworcu. Na naszym zdjęciu dyrektor Muzeum — Halina Kostka prezentuje portret J.I. Kraszewskiego pędzla Jana Moraczynskiego.

W nowym roku znów oczekują nas emocje na krajowych i światowych aukcjach kolekcjonerskich. Ciekawe czy będziemy mieli doniesienia o tak rekordowych transakcjach jak choćby ta z 1983 roku kiedy to XII-wieczna księga — Ewangelista ze wspaniałymi barwnymi miniaturami (na zdjęciu) należący do Henryka Lwa sprzedano na aukcji „Sotheby” w Londynie za 32,5 mln marek.



WITOLD GRZYBOWSKI
Zdjęcia: JADWIGA RUBIS



MODA



DALSZY CIĄG PROPOZYCJI KARNAWAŁOWYCH

Pomysł oparłam na krótkim zakęcie o silnie rozbudowanych ramionach. Szyjemy go z jakiegokolwiek dekoracyjnego materiału. Popatrzyć jak zmienia się charakter całości w zależności od tego czy ubieramy go ze spódnicy długą, szeroką, opiętą krótką, czy spodniami. Nie ma ścisłych kanonów. Niekoniecznie nosimy poszczególne rzeczy w jednym zestawie, manipulujemy sobie nimi bez kompleksów otrzymując za każdym razem nową aranżację.

Zyczę miłej zabawy.

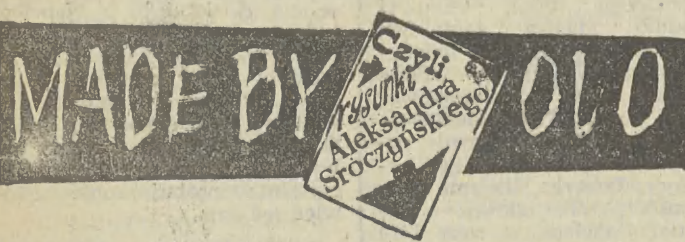
Tekst i rysunki:
BOŻENA SIWECKA

O tym i o tym

W Belgii — jak informuje agencja DPA — narodziła się nowa forma „porwania dla okupu” — ależ nie chodzi o klasyczny kidnaping. Z banku informacji w pobliżu miasta uniwersyteckiego Louvain skradziono mianowicie 12 płyt tzw. pamięci elektronicznej unikalnego komputera COMPEX, za których zwrot złodzieje żądają 3,5 miliona franków okupu. Ponieważ bez owych płyt komputer wartości 20 mln franków stał się bezwartościowy, bank skłania się ponad do uiszczenia żadanego haraczku. Policja jest jednak innego zdania, obawiając się, że wypłacenie okupu prowadziłoby do upowszechnienia się podobnych kradzieży.

*

Jak donosi prasa nowojorska, na czoło listy amerykańskich bestsellerów wydawniczych przesuwają się ostatnimi czasy nazwiska autorów znanych dotąd nie tyle z dokonanych literackich, co... kryminalnych. I tak miejsce 3 listy bestsellerów w kategorii literatury fachej zajęła książka niejakiej Sidney Biddie Barrows, prostytutki skazanej na wieloletnie więzienie za strzelanie. Nakład jej książki pt. „Mayflower Madam” przekroczył już 200 tys. egzemplarzy. Wysokie miejsce na liście zajmuje także powieść „Stranger in Two Worlds” (Obcy w dwóch światach) pióra Jean Harris, byłej kierowniczki szkoły, skazanej za morderstwo popełnione na znanym nowojorskim lekarzu. O prawo sfilmowania tego dzieła ubiegają się dwie wytwórnie filmowe. Furorę na rynku księgarskim robi również książka „Trading Secrets” b. dziennikarza „Wall Street Journal” R. Foster Winansa, skazanego na 1,5 roku więzienia za brudne interesy z maklerami giełdowymi. Wśród literatów amerykańskich krąży podobno w związku z tym opinia, że aby się wybić na niwie pisarskiej, należy najpierw kogoś zabić lub przynajmniej okraść...



BOJE I ĆMOJE

Popieramy i donosimy

Niezależna i głęboko zaangażowana w najważniejsze sprawy współczesności redakcja niniejszej rubryki gorąco popiera wniosek działaczy antyalkoholowych z Krakowa o zbadanie przez organa Sprawiedliwości postępowania tzw. „skautów piwnych”, reklamujących bez żenady i szacunku dla litery Prawa napoje wysokowe, które są przyczyną wielu groźnych schorzeń społecznych. Popieramy również oburącz druhow z ZHP, protestujących przeciwko nadużywaniu przez ww. grupę Symbolu i Munduru polskiego Harcerza tak zasłużonego dla naszej Ojczyzny.

Jednocześnie prosimy o wyciągnięcie surowych konsekwencji wobec sprawców innych przykładów karygodnego łamania obowiązującej wszystkich Ustawy:

1) ob Grechuty Marka, lansującego piosenkę, w której tekście znajduje się niedozwolony zwrot „hop, hop szklanek piwa”;

2) autorów serialu telewizyjnego pt. „Alternatywy 4”. Bohaterowie tego filmu bez jakiegokolwiek skrępowania nadużywają na oczach wielomilionowej publiczności napojów alkoholowych, okazując przy tym zadowolenie z uprawiania powyższego procederu, co trzeba uznać za dodatkową okoliczność obciążającą. Serial jest nadawany dwukrotnie, również przed południem, doprowadzając w ten sposób młodzież, która jest jak wiadomo przyszością.

3) twórców programu pt. „Nasza Warszawa”, emitowanego w II programie TVP w poniedziałek, 15 grudnia br. Znalazła się w nim m. in. skądinąd sympatyczna sonda na temat planowania przez ludność wydatków świątecznych. Większość sondowanych odpowiadała rozsądnie, że zamierza przeznaczyć na ten cel 4–40 tys. zł. Niestety, całość urażenia popsuł pewien anonimowy osobnik, który zeznał przed kamerą, że wyda tylko 500 zł ponieważ bimber jest tani. Nie wierzymy, aby tę wypowiedź, urągającą ciężko pracującej, uczciwej części społeczeństwa i mającej cechy ekonomicznej zachęty do zabronionej produkcji, obrotu i spożycia samogonu, pozostawiono na taśmie przez niedopatrzność. Jeżeli nawet tak, pytamy: Dlaczego czułości nie wykazał dyżurny?

W audycji „Nasza Warszawa” udzielono ponadto głosu prowadzyciowi tzw. „skautów piwnych” niejakiemu Rewińskiemu Januszowi. Jego wypowiedź brzmiała jednak tak arogancko i demagogicznie, że nasze pióro wdraża się przed cytowaniem.

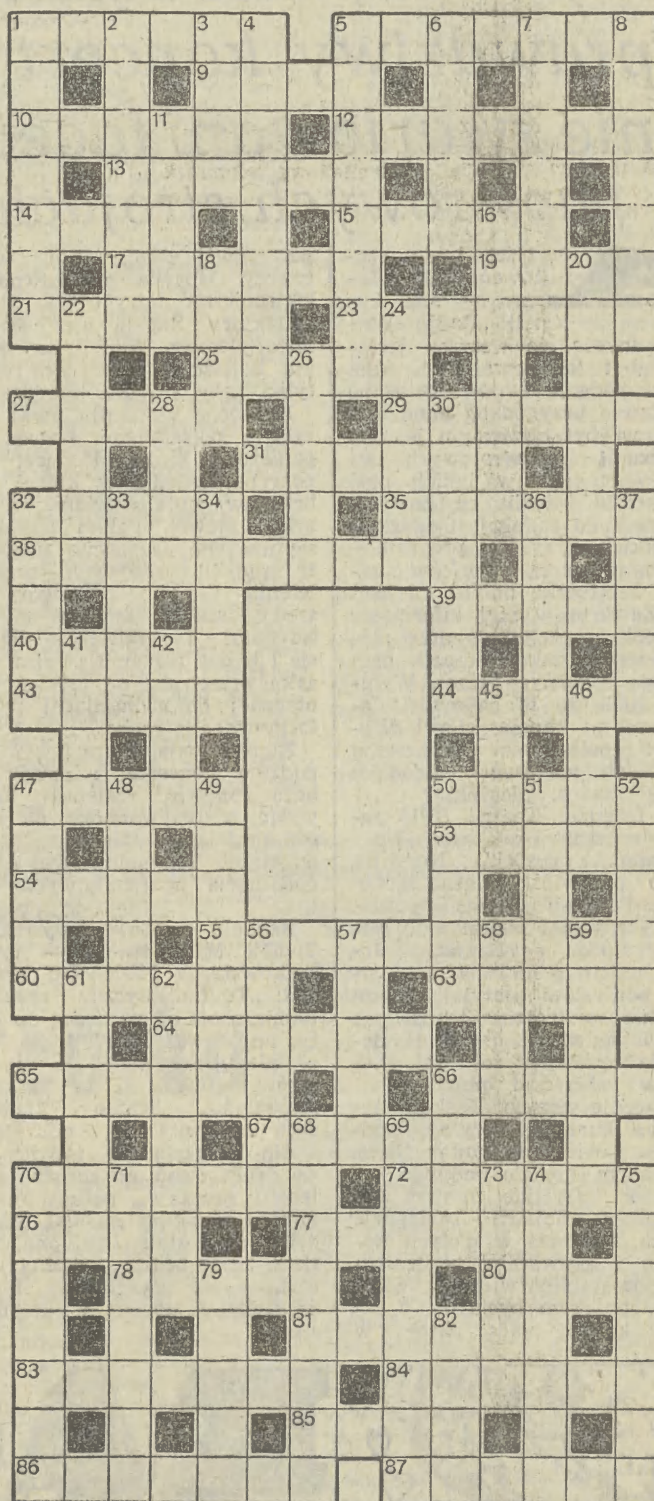
Kończąc, informujemy uprzejmie, że jesteśmy w posiadaniu wiedzy na temat innych, nie mniej bulwersujących przypadków łamania prawa chroniącego Naród przed alkoholizmem. Stuzymy pomocą.

ADAM RYMONT

KRZYŻÓWKI 85

POZIOMO: 1. gra twarzy, 5. wyrobnik u kuliaka, 9. poręczanie na wekslu, 10. południowo-amerykański trucizna o piorunującym działaniu, 12. zapusty, 13. kruszący materiał wybuchowy, 14. drewniana listwa do robót ciesielskich, 15. jeden z wielu w naszym kraju, 17. wełniana tkanina sukienkowa, 19. cieniutki przenikliwy krzyk, 21. bursztyń, 23. dzwignia handlu, 25. stęp na statku, 27. instrument muzyczny o kształcie trójkątnym, 29. imię słynnego polskiego dyrygenta i wiołonczelisty Rezlera, 31. grecka muza, opiekunka astronomii, 32. oszukiwaczce przedsięwzięcie, 35. podpora, 38. autor znanego dramatu „Tak jest, jak się państwu zda”, 39. podstawowa melodia utworu muzycznego, 40. pies myśliwski o długiej, falistej sierści, 43. senna widziano, 44. zespół 8 muzykantów, 47. chiust, 50. solenizant trzeciej dekady maja, 53. anglosaska jednostka długości, 54. jedna z części Trylogii H. Sienkiewicza, 55. równowartość, 60. szczelina, 63. urząd biskupa zarządzający diecezją, 64. admirał angielski, który pokonał flotę Napoleona, 65. sztuka jeździecka, 66. główne wejście, 67. ojczyzna Odyseusza, 70. między adagio i moderato, 72. rodnik z kwasu octowego, 76. jednostka wojskowa złożona z 3–4 kompanii, 77. słynny włoski pięcioboista, 78. szczątkowa pokrywa rogowa na nodze krowy, 80. ustalona metoda postępowania, 81. trąszka, 83. banialuka, 84. miejsce pierwszej bitwy Ludowego Wojska Polskiego w II wojnie światowej, 85. malajski sztylet o wężkowatej kłindze, 86. rekwizyt niejednego kominiarza, 87. imitacja przedmiotu.

PIONOWO: 1. przynosi dzieciom prezenty, 2. bieg na dystansie 42195 m., 3. dekolot w kształcie kwadratu, 4. burda, 5. rozsiewacz niesprawdzonych pogłoszek, 6. winnik w maszynie, 7. rozstrzygająca bitwa, 8. szpital prowadzący również działalność naukową i dydaktyczną, 11. wielbiciel, 16. rodzaj obiektywu fotograficznego, 18. hetman szachowy, 20. terpentynowy olej drzewny, 22. znany włoski ośrodek turystyczny nad Morzem Tyreńskim, 24. produkt fermentacji alkoholowej cukrów, 26. tytuł popularnej powieści młodzieżowej E. de Amicisa, 28. chłopski wóz, 30. popularna włoska potrawa z ryżu, 32. rzeźmieszek, 33. grecka muza, której atrybutem jest gitara, 34. kłamra wzmocniająca ścianę, 36. przepastna głębina, 37. promieniotwórczy pierwiastek sztucznie otrzymany w 1940 r., 41. imię autora słynnej powieści „Zmory”, 42. uskrzydłona postać chłopca z łukiem i strzałami, 45. miejsce występów W. Fibaka, 46. odcinek wysięgu, 47. pokaz umiejętności, 48. wygodka, 49. silnie pachnąca roślina używana jako



przyprawa do potraw, 50. umocowana w murze rama drzwi, 51. roślina motylkowa o smacznych nasionach, 52. rekwizyt Stanisława Marusarza, 56. turkus, 57. cerkiewne malowidło, 58. paryski kompleks budowli pałacowych, 59. tytuł znanego dramatu L. Kruczkowskiego, 61. wynik przeobrażenia, 62. popularny surowiec do produkcji dzianiny, 66. zwierzchnik juhasów, 68. tręś szkolenia, 69. historyczna kraina w Hiszpanii, 70. francuski filo-

zof zakochany w Heloizie, 71. udzielający wskazówek, 73. duże słone jezioro w ZSRR na Nizinie Nadkaspjskiej, 74. krzew o białych kwiatach dziko rosnących przy drogach, 75. pospolity chwast zbożowy, 79. rzemienie do wiązania, 82. eksperyment sprawdzający przypuszczenia.

ADAM

Z przyczyn technicznych rozwiązanie krzyżówki podamy w terminie późniejszym.

TEATRY

Sroda

Słowackiego 19.15 Niewolnice z Pipidówki. Bagatela 15, 19.15 Taka noc (o godz. 15 spektakl zamknięty).

Czwartek

Scena Dziecięca — NCK Nowa Huta (pl. Centralny) 17 Serdusko z lodu.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Sroda

Kijów 17, 19.15 F/X (USA 1. 18). Uciecha 15.45, 20 Dotknięcie Meduzy (ang. 1. 18), Menedżer (pol. 1. 18). Warszawa 15.30 E.T. (USA b.o.), 17.45, 20 Sygnał ostrzegawczy (USA 1. 15). Wolność 15.30 Duch (USA 1. 15), 17.45 Skok jaguara (jug. 1. 18), 20 Śmierć na żywo (fr. 1. 18 — pożegnanie z filmem). Wanda 16, 19.15 C.K. Dezerterzy (pol. 1. 18). Mi. Gwardia 15.45, 18, 20.15 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15). Wrzós 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 17.45 Komandosi z Nawarony (ang. 1. 15), 20 Honor Prizrich (USA 1. 18). Świt (os. Teatrne) 15.45 Piramida strachu (USA 1. 12), 18 Ga, Ga — chwala bohaterom (pol. 1. 18), 20 Protektor (USA 1. 18). Mała sala 15.15 Marysia i krasnoludki (pol. b.o.), 17, 19.30 Śmierć na żywo (fr. 1. 18 — pożegnanie z filmem). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.), 17.15, 19.45 Cotton Club (USA 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) Sylwestrowa niespodzianka. Ugorek (os. Ugorek) 15, 17.30 W niewoli w Wilkin-gów (radz.-norw. 1. 12).

Pozostałe kina nieczynne.

Czwartek

Kijów 17, 19.15 F/X. Uciecha 15.45 Dotknięcie Meduzy, 18 Menedżer, 20 Kronika wypadków miłosnych. Warszawa 15.45 E.T., 18, 20 Tanie pieniądze. Wolność 15.30 Duch, 17.45 Skok jaguara, 20 Czerwona hrabina (weg. 1. 15). Wanda 16, 19.15 C.K. Dezerterzy. Mi. Gwardia 16.15, 19.45 Piramida strachu, 18 Ga, Ga — chwala bohaterom, 20 Protektor. Mała sala 15, 17, 19 Czy leci z nami pilot. Światowid 15.45 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie, 17.15, 19.45 Cotton Club. Ugorek 15, 17 Gremliny rozbijają (USA 12.1). Podwawelskie (ul. Komandorów) 12 Bajki, 13 Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 1. 12), 15.30 Piramida strachu. Pasaż 14.45, 17, 19.15 Czułe słówka (USA 1. 15). Kultura 14, 16 Och, Karol (pol. 1. 15), 18 Przeniesienie (pol. 1. 18), 20 Miłość Swanna (fr.-RPN 1. 18).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Sroda - Czwartek

1 stycznia wystawy i muzea nieczynne.

Wawel-Komnaty (12-17). Wawel zaginiony (10-15). Skarbice i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedralne (10-15). Zamek i Muzeum w

Pieskowej Skale (10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Rosja — Lenin — Rewolucja (9-17 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Od Rewolucji 1905 do Rewolucji 1917, Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej (9-15), w Poroninie (8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — (niecz.). Muzeum Narodowe — Oddziały, Szolajskich, pl. Szczepański 9: 2000 lat ceramiki chińskiej (10-13). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (9-13). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (10-15). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17). Rydlówka, Tetmajera 28 (11-15). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '86 cz. II (9-19). ZPAF, ul. św. Anny 3, „Autoportret” — wyst. fot. M. Gardulskiego (10-18). Ośrodek Teatru „Cricot 2”, Kanonica 5: Wyst. plakatu Teatru „Cricot 2” (10-15). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Współczesna graf. hiszp. (11-18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Mal. J. Tarasina (11-17). Galeria, ul. Floriańska 34 (11-19). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24 (11-18). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: K. Herling-Grudzińska — Obrazy i rysunki (12-18). Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (11-18). Muzeum Starożytności, Jagiellońska 1: Wyst. „Władysław Krzemiński” (11-13). Galeria Desy, św. Jana 3 (11-18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (11-18). Kopalnia Soli (8-19). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (8-18). Zamek Żupny (9-14.30).

DYŻURY

Pogot. MO tel. 997 Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2, 66-69-99, ul. Teligi 6, 55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białopodgórna 8, 34-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepolomice 21-02-99, dla m. Niepolomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI

Sroda

Chir., Chir. uraz., Chir. dzieci, Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Czwartek

Chir., Chir. uraz., Trynitarska 4, Chir. dzieci, Prokocim, Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist., Witkowiec, Urolog. Grzegorzeczka 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Apteczny, tel. 11-07-65 (8-15) Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna, tel. 21-54-14 (10-18). Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów tel. 66-80-00 (śr. nieczynny, czw. 9-21.30). Domowa pomoc lekarska specj. tel. 55-56-64 (9-15). Krak.

Co ZIE kiedy

31 Grudnia	Sroda Sylwestra Melanii	1 Stycznia	Czwartek Nowy Rok Mieczysława
----------------------	--------------------------------------	----------------------	--

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72, porad. psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-20) Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22). Tel. Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8-19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (śr. 15-17) Pomoc Drogowa PZMo, ul. Kawiora 3, tel. 37-55-75 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-16-32 (7-22). Pogotowie Techniczne „Polmozbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich Karmielica 9, II p., porad. prawne (śr. 16-17), seksuolog (wt. 16-19), psycholog (śr. piąt. 16-19) tel. 22-54-74. Telefon Zielony, tel. 21-33-64 (7-20). Inf. o usługach „Eureka” — Dom Towarowy, Wiślna, tel. 21-41-07 (10-15 i 16-18).

Sroda III

15.05 Gitarą i piórem — spotkanie z piosenką studencką. 15.40 Korzeniami wrośłem w zimę — aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 19.50 Muzyka polska. 20 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.20 Muzyka. 20.30-4.00 Sylwester w Trójce — program prowadzi Wojciech Mann. 4.00 Koniec progr.

Sroda IV

14-17 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 17.05 W starych nutach babuni. 17.45 Sylwester na 100 lat. 18.30 Tańce staropolskie. 18.50 Nauka 86. 19.35 Lektury Czwórki. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.20 Muzyka polska. 20.40 Sylwester z Lucjanem Kydryńskim. 21.10 Wielkie bale wielkiej literatury. 22.30-3.00 Sylwester z Lucjanem Kydryńskim.

Czwartek I

Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23. 7.30 Karnawał w starym stylu. 7.55 Komunikaty. 8.00 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 9.10 Ze skarbca muzyki staropolskiej. 9.30 Polski Rok. 10.00 Przejrzyj to jeszcze raz. 10.45 Polska nuta i bałuta. 11.25 Świat z różnych stron. 12.05 Powtórzenie przemówienia noworoczego. 12.30 Śpiewają „Mazowsze” i „Śląsk”. 13.00 Festiwal Festiwalu 86. 14.00 Mój Rok. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Sylwester z posłizgiem. 17.00 J. Iwaszkiewicz — „Muzyka Gór”. 17.15 Karnawałowe nuty Fryderyka Chopina. 18.00 Radiodowa piosenka roku 1986. 19.10 Gwiazdy piosenki — Barbara Stralsand. 19.30 Radio dzieciom: „Szamaj otwórz się”. 20.05 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Karnawał w starym stylu. 21.35 Nowy Rok po gruzińsku. 22.00 Przeboje minionego roku. 22.30 Szopa z szopką. 23.10 Karnawał w starym stylu.

Czwartek II

8.00-11.00 Kraków na antenie (Noworoczne wydanie magazynu „Co słychać”), 8.45 Koncert życzeń. 9.30 „Proza Transyberyjskiej Kolei im. Leona Chyńskiego” — słuch. 10.00 „Szopka krakowska” w oprac. Witolda Słusarskiego. 10.40 Audycja regionalna w oprac. Andrzeja Starca. 11.00 Krzysztof Jawakiewicz gra przeboje Fritza Kreislera. 11.30 Teatr PR: Roman Wojciechowski — Szczęście? Murowane! 12.00 Piosenki na życzenie. 13.05 Najciekawsze nagrania roku 86. 14.30 Piosenki na życzenie. 16.00 Recital Chopinowski. 16.45 Miniatura literacka. 17.05 Piosenki na życzenie. 18.00 Emmerich Kalman — „Księżniczka czardasza” — operetka w 3 aktach.

APTEKI

Sroda

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta, Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, Centrum A, tel. 44-17-36.

Czwartek

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierzowski — pawilon, tel. 48-59-57, Nowa Huta — Centrum A, tel. 44-17-36.

RADIO

Sroda I

Wiadomości: 16, 18, 20, 22, 23. 14.05-16.00 Magazyn Muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualność. 17.50 Koncert życzeń. 18.05 Problem dnia. 18.15 Symfonia tańców. 19.20 Radio dzieciom: „Podaj rękę koleżance”. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.20 Muzyka polska. 20.30 Koncert życzeń. 20.50 Kom. Tot. Sport. 20.55 Komunikaty. 21.05 Pierwszy Sylwester z Radiem. 21.30-6.00 Sylwestrowy Bal z Radiem.

Sroda II

15.00 Pamiątki i wspomnienia: Kazimierz Michałowski — „Wspomnienia”. 15.10 Nowe nagrania radiowe. 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Erle Stanley Gardner — „Adorator panny West”. 18.30 Wiedeński symfoniczny grają utwory Straussów.

19.40 Piosenki na życzenie. 21.05 Świąteczny koncert: Warszawa — Berlin — Praha. 23.00 Gra Orkiestra Counta Basiego.

Czwartek III

7.05 Panowie usypiają panie... piosenkami. 8. Wizyty i podróże. 8.15 Panowie śpiewają przez sen. Mimo wszystko — aud. 9.15 Każdy bał miał swoją orkiestrę. 10.00 „BAR” — Bezałkoholowa Audycja Rozrywkowa. 10.50 Bliskie spotkania: „Dzieje tabakierzy”. 11.00 Karnawał przy starym gramofonie. 12.05 Gwiazdy w Polsce: „Rattlesnake Annie” — aud. Korneliusza Pacudy. 12.50 Bliskie spotkania: „Dzieje tabakierzy”. 13.00 Gwiazdy w Polsce: „Juliette Greco” — aud. B. Podmiotko. 13.40 W Krainie Małego Księcia, aud. 14.00 Tańce szlachetne i sentymentalne. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń roku. 15.30 Przeboje minionych karnawałów. 15.50 Bliskie spotkania: „Dzieje tabakierzy”. 16.00 Salzburskie premiery na festiwalu i na płytach. 17.00 „Wienien” i „Ma” — magazyn. 17.30 Gwiazdy w Polsce: Iron Maiden. 18.05 Szmaragd — słuch. M. Zembatego. 18.40 Karnawał czas zacząć. 21.00 Gwiazdy w Polsce: „Ultravox” — aud. 22.05 Salzburskie premiery na festiwalu i na płytach. 23.00 Rozmowy przed północą: Piotr Kuniewicz. 23.10 Iskry na śniegu — aud. 23.50 Charles Sorel — „Opowieść nieśmiała”. 24.00 Koniec progr.

Czwartek IV

7.15 W świątecznym nastroju. 8.00 Zima w poezji polskiej. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Wojciech Dankowski — Offertorium Pastorałe. 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Echo czasu. 10.50 Muzyka. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyka na dobry Nowy Rok. 12.30 Spotkanie z reportażem. 13.00 Godzina z Bette Midler. 14.00 Człowiek i czas. 14.30 Ballady starofrancuskie. 15.00 Teatr Kłasyki dla Młodzieży: Antoine de Saint Exupery — „Mały Książę”. 16.00 Utwory na klaviesyn. 16.30 Co krok to inny Nowy Rok. 17.05 Piosenki z kabaretów literackich. 17.40 Człowiek, który podarował mi życie. 18.00 Po IX Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. 18.45 Znowu minął rok. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Przeboje Starego Roku. 20.20 Aleksander Fredro — „Śluby panieńskie”. 21.50 Niezapomniana Ada Sari. 22.40 „Ogród marzeń”. 23.10 Krakowska „Piwnica pod Baranami” — zaprasza 24.00 Koniec progr.

WIELICZKA

Sroda I

16.20 Program dnia DT — Wiadomości. 16.25 Dla dzieci: Tik-Tak. 17.15 Teleexpress. 17.30 Losowanie Zakładów Sylwestrowych oraz Express i Super Lotka. 18.00 Stare, nowe, najnowsze. 19.00 Dobranoc: Wilk i zając. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Maluchy. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.15 Lidia Grychotłówna gra walcze Chopina. 20.30 „Księżniczka Daisy” (1) — film fab. prod. USA. Wyk. Lindsay

Sroda II

16.20 Program dnia DT — Wiadomości. 16.25 Dla dzieci: Tik-Tak. 17.15 Teleexpress. 17.30 Losowanie Zakładów Sylwestrowych oraz Express i Super Lotka. 18.00 Stare, nowe, najnowsze. 19.00 Dobranoc: Wilk i zając. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Maluchy. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.15 Lidia Grychotłówna gra walcze Chopina. 20.30 „Księżniczka Daisy” (1) — film fab. prod. USA. Wyk. Lindsay

Wagner, Stacy Keach, Claudia Cardinale. 22.00 „Znaki Zodiaku” (1) — Rewia sylwestrowa. Wyk.: Hanna Banaszak, Agnieszka Fatyga, Edyta Geppert, Danuta Rinn, Irena Santor, Zdzisława Sośnicka i in. 22.50 Kabaret Olgi Lipińskiej. 23.50 Zyczenia noworoczne. 0.05 „Znaki Zodiaku” (2) — Rewia noworoczna. 1.05 Peters pop show — przeboje '86 (1). 1.30 „Księżniczka Daisy” (2) — film fab. USA. 3.00 Peters pop show — Przeboje '86 (2).

Sroda II

15.30 Powitanie. 15.35 „5 - 10 - 15” — program dla dzieci i młodzieży. 16.25 Dookoła świata: Na Kubie. 17.15 „5 - 10 - 15” — program dla dzieci i młodzieży. 17.40 Rok Heweliusza — program dokumentalny. 18.00 Kronika (Kr.). 18.30 Koncert galowy z okazji 40 rocznicy UNICEF-u. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL. 20.20 Wieczór sylwestrowy w operze: „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.20 Sylwestrowe teledyski. 24.00 Zyczenia noworoczne. 0.05 „Chłaski morza” — film fab. prod. USA. Wyk.: Clark Gable, Jean Harlow i in. 1.30 Noc w Moulin Rouge — program rozrywkowy.

Czwartek I

8.30 Program dnia. 8.35 Dla młodych widzów: „Zmieszny piesek” — film kanadyjski. 10.00 „Zandarm i kosmici” — film fab. prod. francuskiej. 11.30 DT — Wiadomości oraz powtórzenie wystąpienia noworoczego przewodniczącego Rady Państwa PRL. 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna Wiedeńskich Filharmoników pod dyr. Herberta von Karajana. 13.35 Sportowy przegląd roku. 14.35 Klub sześciu kontynentów: Magiczny dźwięk gamelanu. 15.25 Studio sport: Turniej 4 skoczni. 16.35 Teatr Telewizji: Antoni Głowacki — „Hipnoza”. 17.55 Dżez próby: „Metronom” — mag. muzyczny. 19.00 Wieczorka: Bałwanek. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Dyrygent” — film fab. prod. polskiej. Wyk.: John Gielgud, Krystyna Janda i in. 21.40 12 wspaniałych — program publicystyczny. 22.30 Alex Band — Przeboje '86.

Czwartek II

11.35 Powitanie. 11.40 Film dla dzieci: „Czarna Strzala” — film przygodowy prod. ZSRR. Wyk.: Igor Szwałek, Galina Biellajewa. 13.05 Przeboje „dwójki” — finał. 14.00 „Czarnoksiężnik” — musical prod. USA. Wyk.: Diana Ross, Michael Jackson i in. 16.10 Irena Dziedzic zaprasza. 17.10 Legendy filmu: Sophia Loren. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Irena Dziedzic zaprasza. 21.40 „Narkotyki” — film prod. francuskiej. Wyk.: Jean Gabin, Christian Barbier i in. 22.55 Spotkanie z balladą.

SZCZĘPIA RYZYKA JAMES JONES

— Ja jestem pewny — oświadczył Pekouris stanowczo. Znalazł kartkę, której szukał. — Czy pan wie, że Chuck, ten chłopak w okularach, od pewnego czasu jest poszukiwany w Meksyku za to, że pościelał maczetą jakiegoś biednego Meksykanina, omal go nie zabijając?

— Udałem, że mnie to zaskoczyło, choć prawdę mówiąc, udawania było w tym niewiele.

— Nie, nie wiedziałem. A pan skąd się dowiedział?

— Ma się swoje sposoby, panie Davies. Mam swoje sposoby na zdobywanie przeróżnych informacji. — Pelen wyższości uśmiech dyktatora. — To prawda. — Podał mi odciskając kartkę. Był to kablogram z Interpolu. Mój wzrok przykuło słowo MEXICO. Przeczytałem tekst. Zawierał głównie to, co usłyszałem przed chwilą. Zauważyłem, że datowany był na sześć tygodni przed moim przybyciem.

— Ano, to zmienia postać rzeczy — stwierdziłem zwracając mu kartkę.

— Wie pan, panie Davies, że my zawsze sprawdzamy paszporty — rzekł Pekouris. — Przy wjeździe. Pozwala nam to dosyć dokładnie orientować się o jak. — Wypracowane westchnienie. — Istotnie, jak pan powiedział, to zmienia postać rzeczy. Sam pan sugerował, żeby zając się powodem odcięcia głowy. A jakież może być lepszy powód niż człowiek, który posiada maczetę i wprawę w posługiwaniu się nią? Oczywiście, musimy jeszcze znaleźć dowody.

— Tak — rzekłem. — To też jest ważne.

— Wie pan coś o tych dwóch? — zapytał Pekouris zniechęcony. — Rozmawiał pan może z nimi?

— Tak, rozmawiałem. U Georginy Taylor. I parę razy w miasteczku.

Pekouris pokiwał głową. Obaj wiedzieliś-

Wyszedłem z mrocznego, zatęchłego i zaśmieconego ratusza na greckie słońce.

ROZDZIAŁ 26

Miałem aż nadto powodów, by drogę powrotną spędzić na główkowaniu. Na moim przedtawie Dmitriosa nie zauważyłem motocykla. Kirk i Jane Duval jeszcze nie wrócili. Słodka Marie także się nie pojawiła.

— No nie, zostawiam cię tu z „Daisy Mae” — rzekł Sonny. — Poczekam na Jane.

— A gdzie wasze dziecko?

— Zostawiliśmy ją na budowie, u przyjaciółki Jane. Mamy ją odebrać po południu.

Stoliki nad wodą powoli zapełniały się klientami, którzy przychodzili napić się przed obiadem. Za każdym razem, gdy nadjeżdżał nowy motocykl czy motorower, Sonny z nadzieją spoglądał na drogę.

— Chodź, Sonny, postawię ci jednego — zaproponowałem. Było mi go żal. — Ale tylko pod warunkiem, że nie będziesz mnie nawracał na tę twoją cholerną hipisowską filozofię.

Kiedy złożyliśmy zamówienie, Sonny zapytał:

— Co ty tam dzisiaj robisz? Czyja to była limuzyna?

— Jestem pewien, że każdy z pięćdziesięciu ludzi na tej skale z radością opowie ci, czyja to limuzyna. Nie powiem, bo nie chcę ci psuć przyjemności wykrycia tego na własną rękę.

Zanim doszło do czegoś więcej, ktoś zawołał mnie z zadaszonego patio, stanowiącego część budynku tawerny. Brodaty Pete Gruner, gliniarz, eks-gliniarz albo wcale nie gliniarz. Miał na sobie brokatowy, haftowany turkmeński kaftan, który musiał kosztować z pięćset dolarów.

(C.d.n.) (70)

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdón. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30 960 Kraków. Telefon centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publicystyczny: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depešowy: 11-18-33. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3 Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę indywidualną w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30-10); 22-19-48. Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

„Zezwalam lądować na dwa sześć...”

— Kraków wieża. LO sześć zero trzy dzień dobry.
— LO sześć zero trzy, Kraków. Dzień dobry.
— Przechodzimy Jędrzejów. Poziom, sto czterdzieści, opuszczamy do sześćdziesiątego. KRW przewidujemy o czterdzieści siedem.
— Zrozumiałem. Kontynuujcie schodzenie do sześć zero. Podejście według ILS. Kierunek dwa sześć. Trzecia kolejka do lądowania. Zapiszcie warunki meteo...

— Kraków wieża. LO sześć zero trzy. Utrzymujemy sześć zero, przechodzimy KRW.

— Zezwalam podchodzić według ILS na dwa sześć. QFE siedem cztery pięć. Zgłoszcie ustabilizowanie w wiązce ILS.

— Mamy zgodę na podejście. Stabilizację zgłoszimy.

*

Kontrola ruchu lotniczego w Krakowie obejmuje przestrzeń o promieniu dwudziestu kilometrów. Przechodzi tędy międzynarodowa droga R-23 na Jablonkę i dalej, w kierunku Rzymu i całej południowej Europy. Zresztą nie tylko południowej. Niekiedy przelatują nad Balicami samoloty udające się z Berlina wschodniego do... Zachodniego. Między dwoma częściami tego miasta nie ma powietrznego przejścia granicznego i ktoś, kto chce przekroczyć z Schoenefeld na Tempelhof musi lecieć przez Kraków, Pragę i nad terytorium RFN. Po drodze do Afryki lądują w Krakowie samoloty rolnicze Przedsiębiorstwa Usług Lotniczych, siadają tu śmigłow-

ce z Węgier i Czechosłowacji, zmierzające do zakładów remontowych w Kraśniku i Świdniku. Powietrznym transportem przewozi się pocztę, pieniądze, towary. Czasem na pasie pojawiają się zgrabne awionetki zagranicznych biznesmenów. Widywano już też w Krakowie potężne transportowce C-141 „Galaxy”, „boeingi”, DC-9. Od biedy mogłyby tutaj lądować „jumbo jet”. Ma krótką drogę hamowania, zatem długość pasa startowego wystarcza. Tylko, że z powodu szczupłości miejsca do manewrowania „odrzucono słoń” musiałby już na pasie pozostać... Jeśli dodamy częste wizyty obcych delegacji, wyprawy sanitarne, zwykłe rejsowe loty, okaże się, że Balice są wbrew pozorom ruchliwym lotniskiem. Zdarzają się dni, gdy notuje się ponad 250 startów i lądowań. A tu jeszcze co i raz na Błonia skaczą spadochroniarze, na horyzoncie pojawia się niezapowiedziany balon lub „pi-racka” motolotnia.

Tranzytowy ruch międzynarodowy nadzoruje kontrola obszaru z Warszawy. Zadaniem ludzi z balickiej kontroli zbliżania jest zapewnienie bez-

pieczeństwa w powietrzu w ich rejonie działania oraz prowadzenie od Jablonki lub Jędrzejowa maszyn, startujących i lądujących w Krakowie. Jeden samolot to chleb z masłem, kiedy zleci się ich pięć różnych typów, z różnymi prędkościami i wymogami technicznymi trzeba nieźle kombinować, aby wszystkie szybko i sprawnie sprowadzić na ziemię. Międzynarodowe lotnisko w Balicach, zapasowy port Okęcia jako jedno z nielicznych w Europie zostało wyposażone w ILS (Instrumental Landing System), nowoczesne urządzenie umożliwiające lądowanie przy bardzo złej pogodzie. Nie ma natomiast... zwykłego radaru. Dlatego od miejscowych kontrolerów wymaga się nadzwyczajnej wyobraźni przestrzennej. Muszą stale „widzieć” sytuację w powietrzu. Orientację ułatwiają „paski postępu lotu”, skrawki papieru w kolorze niebieskim i żółtym, na których zapisuje się wszelkie niezbędne informacje o samolocie i jego rejsie. Paski, ułożone w tablicy zwanej „bejem” rzeczywiście pomagają, lecz cały system jest przestarzały. Został wymyślony w RAF podczas bitwy o Anglię.

Niedostatki techniki sprawiają, że w Balicach wcale nie pracuje się łatwiej niż w najruchliwszych portach lotniczych świata. Może właśnie dlatego polscy kontrolerzy cieszą się znakomitą opinią. Odwiedzający nasze lotniska specjaliści zagraniczni nie mogą nachwalić się

Polaków. Przyznają jednocześnie, że nie wyobrażają sobie pracy w podobnych warunkach.

Aby zostać kontrolerem ruchu lotniczego trzeba spełnić dwa podstawowe warunki: znać biegle język angielski i przejść pomyślnie ostre badania lekarskie. Znajomość języka jest konieczna, ponieważ angielski jest używany na co dzień jako regulaminowy żargon. Nawet polskie załogi z polskimi kontrolerami rozmawiają często dla wprawy w tym języku. Zdrowie sprawdzają specjaliści z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. Dyskwalifikują czasem ludzi, którzy w potocznym rozumieniu są całkowicie zdrowi. Już zepsuty ząb lub żyłki na nogach przekreślają szanse kandydata.

Kto przeciętnie się przez rekrutacyjne sito rozpoczyna pięcioletnie szkolenie teoretyczne: przepisy ruchu lotniczego, prawo międzynarodowe, urządzenia łączności i radionawigacji, frazeologia lotnicza, meteorologia, nawigacja, angielski. Po zdaniu egzaminów z teorii następują trzy miesiące kursu na symulatorze, markującym rzeczywiste sytuacje w powietrzu. Znowu egzamin, przynajmniej dziewięć miesięcy praktyki, egzamin przed komisją państwową, wreszcie ostateczny sprawdzian w normalnym ruchu i adept otrzymuje licencję, uprawniającą do samodzielnego pracy. Dokument ten trzeba co roku odnawiać, zdając egzaminy kontrolne i przechodząc badania w WIML.

Przepisy są bardzo rygorystyczne. Stanowią, że po sześciomiesięcznej przerwie w pracy kontroler traci swe uprawnienia i musi zaczynać od początku; po trwałym miesiącu urlopie czy chorobie trzeba przez pewien czas pracować pod nadzorem.

*

— Sześć zero trzy. Ustabilizowani w wiązce ILS.

— Sprawdzicie wypuszczenie i zablokowanie podwozia. Zezwalam lądować na dwa sześć.

*

Zawód elitarny, ale nie pod względem zarobków. Pensja kontrolera, razem ze wszystkimi dodatkami, wynosi przeciętnie 20—22 tys. zł. Jego odpowiednik na lotnisku im. J. F. Kennedy'ego w Nowym Jorku otrzymuje miesięcznie 5 tys. dolarów. W RFN, kontroler pracuje tylko pięć lat na stanowisku operacyjnym. Później, nie tracąc finansowo, przechodzi do mniej odpowiedzialnych i wyczerpujących zajęć. W Polsce obowiązują normalne przepisy o wieku emerytalnym. Tylko jednemu jak dotąd kontrolerowi udało się zbliżyć do granicy 65 lat, zachowując wszelkie uprawnienia.

Dlaczego zatem trzymają się tego fachu? Dlatego, że nie lubią tkwić za biurkiem, przekładać papierów. Tutaj można się wyżyć, są sytuacje wymagające maksymalnego wysiłku psychicznego. Łyknie się nieco „wielkiego świata”. Można przecież użerać się z zaopatrzeniowcem POM-u w sprawie zaległych dostaw śrub, ale przyjemniej porozmawiać z pilotem maszyn, wiozącą po stać z pierwszych stron gazet. Jacek Haliński sprowadzał już na Ziemię samoloty z prezydentami Fordem i de Gaulle'em, z premierem Papandreu i Janem Pawłem II.

W tej pracy nie ma miejsca na porażki. Kontrolerzy są skazani na sukces. Wiedzą, że ci w powietrzu bezgranicznie im ufają, że czekają na spokojny głos Ziemi...

*

— Sześć zero trzy na ziemi.
— Na ziemi o pięćdziesiąt siedem. Zwolnijcie pas w deltę i kołujcie do płyty.
Można wyłączyć silniki.

ADAM RYMONT

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

wszystkim swoim Klientom Życzy Wypoczynalnia „DISCO” Kraków, ul. Smoleńsk 23, tel. 21-13-71.

Zakład w dalszym ciągu oferuje nagłaśnianie uroczystości i atrakcyjnym repertuarem muzycznym przyjęć weselnych, zabaw i innych imprez rozrywkowych. g-51547

MATRYMONIALNE

OFERTY zagraniczne, krajowe, fotokatalogi — Biuro M-14, Warszawa 22, skrytka 143. g-49259

ZAKOPANE

kupno-sprzedaż-zamiana

- mieszkań
- domów
- parcel
- gospodarstw rolnych
- pensjonatów
- domów letniskowych
- willi i innych

dla osób prywatnych i przedsiębiorstw państwowych na terenie kraju

prowadzi

Adam Fedyk

Zakopane

ul. Tetmajera 17

telefon 50-28

codziennie w godz. 8—20

TY TEŻ MOŻESZ TAŃCZYĆ!

Karnawałowe kursy tańca towarzyskiego dla początkujących i zaawansowanych, kursy rock and rolla i disco oraz kursy dla dzieci w wieku 10—15 lat. poleca

KRAKOWSKI OŚRODEK TANECZNY

Informacje: biuro KOT, ul. Bogusławskiego 2/4, tel. 22-53-94, codziennie w godz. 9—18, w soboty 9—14.

PRZYJDZ, NIE ZWLEKAJ, BĘDZIESZ ZADOWOLONY!

PRZEDSIĘBIORSTWO „ELEKTROMONTAŻ” NR 1

Kraków, ul. Czysta nr 7, tel. 33-08-74

przyjmie do pracy

mgr ekonomii z praktyką

na stanowisko kierownicze

K-11708

ZAKŁAD USŁUG HANDLOWYCH POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ w Krakowie

zatrudni

inspektora ds. bhp i p.poż.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych, Kraków, Rynek Główny 6, III p., tel. 22-85-06 w godz. od 7 do 15.

K-11644

SAMOTNYCH, zawiedzionych zaprasza — Klub „Poznajmy się”, Bielsko skrytka 188. Oferty — wieczorki zapoznawcze.

KUPNO

SAMOCHOŁ po wypadku — kupię. Oferty 5214 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

LOKALE

STUDENT obcokrajowiec chce wynająć mieszkanie w starym, drewnianym domu. Oferty 52011 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

HUMANISTA — poszukuje mieszkania lub niekierującego pokoju w centrum, chętnie z telefonem. Czynsz wysoki. Oferty 52280 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KIOSKU, lokal handlowy z dobrą lokalizacją — poszukuję. Tel. 55-02-96. g-52186

POWRACAJĄCY z zagranicy poszukuje małego mieszkania. Czynsz z góry. Oferty 52187 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAOPIEKUJE się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty 52188 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZGUBY

LEŚNIAK Marek, Kraków, os. Handlowe 8/83 zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego Kraków, Nowa Huta. g-50362

MYSZA Zbigniew, zam. Niedzwiedź 226, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy Niedzwiedź.

FIGURA Bogumiła, zam. Węgierska Górka, ul. Półna 10, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-50916

LOSIEWICZ Elżbieta, zam. Zwierzyniec, ul. Zamojska 25a/7, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie. g-50363

SALAMON Krystyna, zam. Kraków, ul. Reymonta 79, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie. g-50346

CELAREK Adam, zam. Kraków, ul. Białopiękna 17/80, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Miejski w Chrzanowie. g-50533

NOWORTA Wanda, Brodla 271, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Studium Nauczycielskie w Krakowie. g-50881

PAWELEC Władysław, zam. Jaworzno, ul. Warneńczyka 7 — zgubił legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-50890

ZAKŁAD

DOSKONALENIA

ZAWODOWEGO

organizuje

KURSY

- obsługi i użytkowania mikrokomputerów
- bukieciarstwa
- kroju i szycia
- dziewiarstwa ręcznego i maszynowego
- tkactwa artystycznego
- haftu artystycznego
- repasacji pończoch
- manicure-pedicure
- wstrzeliwania kółków pistoletem Grom i Hilti
- rysunku odręcznego (system zaoeczny)
- dekoratora wnętrz i wystaw sklepowych (system zaoeczny)

Zapraszamy do Punktu Informacji i Poradnictwa Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8—17.

K-11120

SKIBIŃSKI Wiesław, Kraków, Pomorska 2 — zgubił legitymację studencką, wydaną przez Akademię Sztuk Pięknych Kraków. g-50835

GWIAZDA Dariusz, zam. Jazdowice 28 — zgubił legitymację szkolną i bilet miesięczny, wydane przez Zespół Szkół Mechanicznych w Miechowie. g-50655

ZBOZIENIOWI Janowi, zam. Czerwiec 45 — skradziono prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Nowy Sącz. g-50875

MARZEC Edyta, zam. Kraków, os. 1000-lecia 60/18 — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Medyczne w Krakowie. g-51048

SIKORA Andrzej, Konina 245, Niedzwiedź, woj. nowosądeckie, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Niedzwiedziu. g-50901

WASIK Józef, Lipnica Murowana 207 — zgubił prawo jazdy, wydane przez Powiatową Radę Narodową w Bochni. g-50876

ROKITA Józef, Raciborowice 32, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy w Michałowicach. g-50987

BRONOWSKI Janusz, zam. Wieliczka — ul. Skarbnika 3, zgubił legitymację nauczycielską, wydaną przez Wydział Oświaty i Wychowania — Wieliczka. g-50992



DOMOWA POMOC LEKARSKA
LEKARZY SPECJALISTÓW
555-664

Zgłoszenia prywatnych wizyt domowych codziennie w godzinach 9—20.

Zgłoszenia prywatnych wizyt domowych w dniach 31.12. i 1.01. wyjątkowo w godz. 9—15.

ANDRZEJ GOŁONKA

zaprasza

na naukę

tańca towarzyskiego

stopnia podstawowego

Zajęcia w niedzielę po południu. Rozpoczęcie 4 stycznia 1987 roku.

Wpisy: Studio Tańca Towarzystwa, ul. Krasickiego 34 (równoległa do ul. Pstrowskiego) od 17 do 20, codziennie z wyjątkiem poniedziałków. g-50865

KURSY

- kierowników zakładów gastronomicznych
- kelnerów-bufetowych
- kosmetyki dla potrzeb własnych
- kroju i szycia I i II st.
- makijażu dla potrzeb własnych
- rysunku odręcznego
- organizacji przyjęć domowych
- dziewiarstwa ręcznego
- dekoratorów wnętrz i wystaw sklepowych
- mechaników samochodowych
- obsługi i eksploatacji Fiat 126p
- spawania elektrycznego i gazowego
- splataczy lin
- hakowy
- obsługi sprzętu budowlanego lekkiego i średniego
- bhp i p.poż.
- i inne

dla zakładów pracy i osób prywatnych

organizuje

KSP „OŚWIATA”

Oddział Kraków

Informacje i wpisy, ul. Krowoderska 19, tel. 22-79-99, w godz. 14—19 oraz ul. Mazowiecka 29, tel. 33-34-72, 33-94-23, godz. 8—15.

„FRUTAROMA” PZPH Ska z o.o.

w Krakowie, ul. Szpitalna 34

— wszystkim Klientom składa serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności a także udanych zakupów w naszym sklepie firmowym w Nowym 1987 Roku!

K-11717

SPÓŁDZIELNIA PRACY

REMONTOWO-BUDOWLANA I USŁUG TECHNICZNYCH
w Niepołomicach, Rynek 5

zatrudni:

- ▲ kierownika działu technicznego z uprawnieniami budowlanymi
 - ▲ kierowników budów z uprawnieniami budowlanymi
 - ▲ pracowników działu zaopatrzenia branży budowlanej
- oraz
- ▲ pracowników fizycznych w zawodach:
 - murarz-tylnik
 - blacharz-dekarz
 - malarz
 - cieśla-stolarz
 - monter instalacji wodno-kanalizacyjnych
 - zbrojarz-betoniarz

K-11553

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH

„MERA-KFAP”

ZATRUDNI

na bardzo korzystnych warunkach płacowych

pracowników o specjalnościach:

- ◆ spawacz
- ◆ tokarz
- ◆ frezer
- ◆ szlifierz
- ◆ galwanizer
- ◆ lakiernik
- ◆ rozdzielca
- ◆ hydraulik
- ◆ wartownik
- ◆ monter elektronicznych maszyn liczących (praca przy produkcji komputerów)
- ◆ monter aparatury pomiarowej
- ◆ dekarz
- ◆ blacharz
- ◆ ślusarz remontu maszyn
- ◆ elektronik maszyn liczących
- ◆ specjalista ds. kontroli wewnętrznej
- ◆ specjalista ds. zarządzania
- ◆ specjalista w zakresie zarządzania ze znajomością wykorzystania systemów informatycznych do celów zarządzania
- ◆ konstruktor (inż. mechanik, inż. elektronik)
- ◆ specjalista ds. inwestycji
- ◆ inspektor ds. bhp
- ◆ referent ds. księgowości
- ◆ kierownik sekcji finansowo-księgowej
- ◆ projektant systemów komputerowych
- ◆ robotnik magazynowy

Przeciętna płaca kształtuje się na poziomie 30.000 zł/mies.

Istnieje możliwość zatrudnienia w zespołach gospodarczych.

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki socjalne — wczasy krajowe i wymiana z zagranicą.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP Kraków, ul. G. Zapolskiej 38, tel. 37-75-82.

Dojazd tramwajami nr 4, 8, 12 — Bronowice.

K-11743

Nie był to zły rok dla Krakowa

Pracowaliśmy sami lepiej—pomagały nam władze centralne—sprzyjała pogoda...

Rok 1986 w Krakowie i województwie kończymy ze sporym dorobkiem. Widoczny postęp prac na wielkiej inwestycji Raba-II budzi nadzieję, że już za rok przestanie gnębić nas widmo niedoboru wody. W tym roku oddany został zbiornik wodny i ujęcia wieżowe wody w Dobczycach a także zbiorniki wodociągowe pod kopcem Kościuszki. Zakończony został czwarty etap rozbudowy i modernizacji elektrociepłowni w Łągu, magistrala elektrociepłownicza w Kurdwanowie i ciepłownia Skawina — Kraków. Oddana została Wytwórnia Filmów Ośrodka Telewizyjnego, Nowohuckie Centrum Kultury, hala gier sportowych AWF. W pełni zrealizowano planowaną liczbę mieszkań. Udało się po raz pierwszy wybudować w ciągu 7 miesięcy szkołę... na os. 1000-lecia w Nowej Hucie. To tylko niektóre przykłady pięciu oddanych mniejszych i większych inwestycji w tym roku, jakie przytoczył wczoraj prezydent **Tadeusz Salwa** na naradzie pracowników administracji państwowej, podsumowując cały rok.

W tym roku rozpoczęto 700 nowych zadań inwestycyjnych, a prace trwają na 1319 placach budów.

Zakończony został rozruch końcowej oczyszczalni ścieków w HiL, oddano dwie pierwsze małe oczyszczalnie w Niegoszowicach i Harbutowicach. Przyjęty został przez Radę Narodową program modernizacji „Solvayu”. Zlikwidowano 16 lokalnych kotłowni w Krakowie. Mniej zaturzają środowisko zmodernizowano zakłady: Elektrownia w Skawinie, „Motoruch” w Niepołomicach, „Polfa”, „Alwernia” i Cementownia w Nowej Hucie. Skazane przez przemysł gleby w Skawinie i Czadkowicach są rekultywowane.

Wyniki ekonomiczne i realizacja planu społeczno-gospodarczego wskazują, że kończymy w Krakowie dobry rok. Nie bez znaczenia jest i będzie na przyszłość podjęcie przez Sejm ustawy o ochronie i rewaloryzacji zabytków oraz uchwała Rady Ministrów o stworzeniu warunków dla rewaloryzacji w zakresie ochrony środowiska.

W trakcie spotkania zasłużonym pracownikom administracji państwowej wręczono odznaczenia i odznaki. Krzyż Oficerski OOP otrzymał **Tadeusz Drożdż**, naczelnik Gminy Kłaj. 45 pracowników otrzymało odznakę regionalną i resortową, w tym 27 „Zasłużonego pracownika państwowego”. (joa)



Jak zwykle uroczyste PIW-NICA POD BARANAMI powita Nowy Rok 1987 u stóp pomnika Adama Mickiewicza, skąd złoży serdeczne życzenia wszystkim krakowianom i czterem światom.

Sprzedano tylko 41 biletów

Sylwester w kinie? Nie, dziękuję

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe odwołały przygotowywane przez siebie imprezy sylwestrowe w kinach „Uciecha” i „Warszawa”. Widzowie mieli tam przytępną Nowy Rok, oglądając występy estradowe z udziałem m. in. Bohdana Łazuki i Władysława Komara oraz atrakcyjny film przedpremierowy — „F/X” lub „Boskie ciało”. Ceny biletów skalkulowano na 700 zł od osoby.

Staraliśmy się wyjść na przeciw oczekiwaniom ludzi mniej zarabiających — mówi **LECH KOCINIAK**, dyrektor krakowskiego oddziału ZPR. — Niestety, z trzech tysięcy biletów sprzedaliśmy zaledwie... 41, z czego 20 zakupił Związek Inwalidów Wojennych. Nie pomogła reklama w zakładach pracy i

W krakowskiej Operze

Stanisław Kowalski

W niedzielę 4 I 1987 r. w Krakowskiej Operze wystąpi gościnie dobrze znany krakowianin tenor **Stanisław Kowalski**. Kreował będzie postać Cavaradossiego w operze Giacomo Pucciniego **TOSCA**.

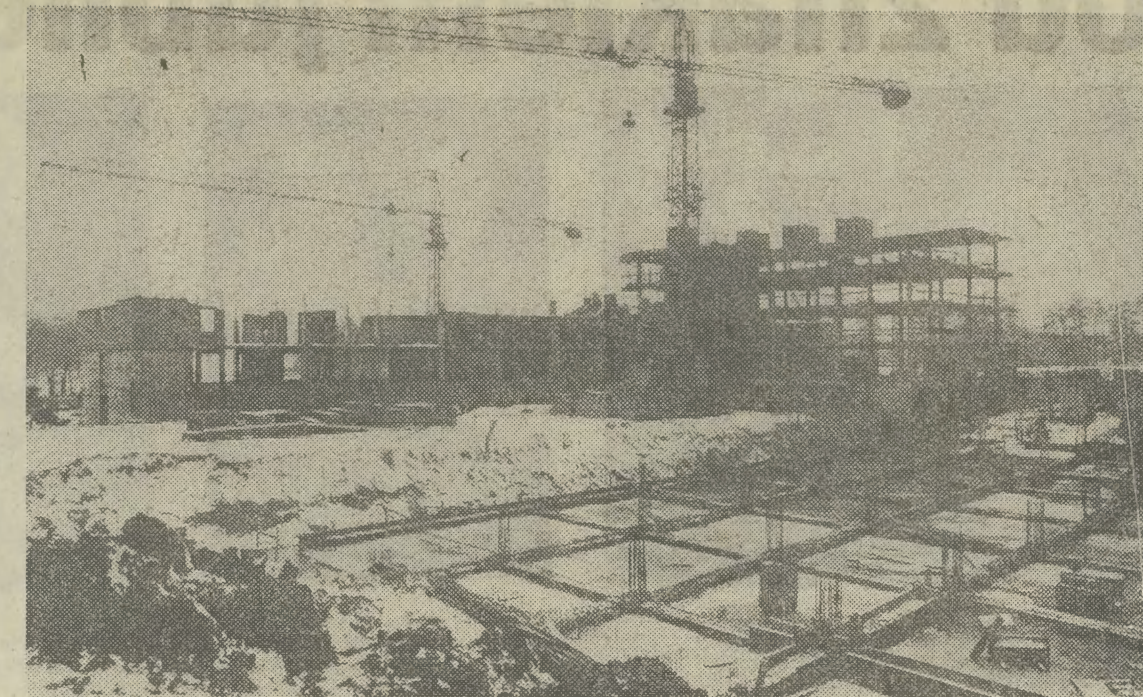
Przedstawieniem niedzielnym Opera Krakowska wznowia swoją działalność po przerwie świątecznej. W styczniu będziemy mieli okazję zobaczyć jeszcze: 5. 01. — Straszny Dwór, 11. 01. — Traviata, 12. 01. — Królowa Śnieżka, 18. 01. — Eugeniusz Oniegin, 19. 01. — Traviata, 25. 01. Rigoletto, 25. 01. Straszny Dwór.

Zrekultywowano ponad 10 tys. ha ziemi wokół Skawiny

Dobiega końca wielka akcja rekultywacji gleb wokół Skawiny. Tamtejsza Huta Aluminium w ciągu 28 lat działalności wyrzuciła w powietrze 20 tys. ton fluoru którego związki zanieczyściły okoliczne tereny. W 1982 r. zespół pod kierunkiem prof. Eugeniusza Gorlacha opracował program rehabilitacji skażonych gleb. Ustalono, że specjalnemu nawożeniu trzeba poddać 14 428 hektarów.

Fluor szkodliwy dla rolnictwa zmniejszając żyzność i urodzajność gleb; obniżając zawartość próchnicy, co naruszyło stosunki wodne w ziemi; uległa rozbić

struktura minerałów ilastych. Związki tego pierwiastka, zgromadzone w dużych ilościach mogą działać toksycznie na rośliny, zmniejszać plony, zwiększać za to zawartość fluoru w roślinach co zagraża zdrowiu zwierząt i ludzi. Na skutek zanieczyszczenia powietrza gazami i opadów kwaśnych deszczów wzrosła kwasowość gleb. W kwaśnym środowisku fluor występuje w połączeniach łatwo rozpuszczalnych, bardzo aktywnych chemicznie. Może ulegać wymyciu i zanieczyszczać wody podziemne. Głównym celem rekultywacji stało się



Jeśli pogoda pozwoli wyleje się beton na przygotowywane właśnie stopy szalunkowe trzeciej kondygnacji głównego budynku.

Na Piaskach zabrakło 20 milionów...

Podczas każdej wizyty na placu budowy szpitala podgórskiego słyszeliśmy o braku cementu i żelaza zbrojeniowego. Tym razem

żadnego z tych podstawowych surowców nie brakuje a zbrojeniówki mają na kilka miesięcy. Czyżby wszystko szło jak z płatka? No, niezupełnie... Z obliczonych 3 kompletów szalowań SBM (to takie żelazne stoły obite drewnem, na których wlewa się płyty stropowe) generalny wykonawca czyli „Budostal-3” ma jeden i to niekompletny. Teraz zima, więc betonuje się mniej, ale wiosną brak szalowań będzie poważnie hamował prace!

Na tej budowie nie tolerujemy pewnych zwyczajowych świąt budowlanych — mówi kierownik **LECH KALITA**. Trzech pracowników, którzy w Wigilię świętowali w pokojach wybudowanych. Ale utrzymywanie dyscypliny nie jest proste, bo choć zaprzyjaźniony sierżant z posterunku pomaga nam, ciągle nie udaje się zlokalizować babci, która gdzieś w pobliżu robi konkurencję monopolowi. Cóż tu mówić, prawie 7-hektarowa budowa jest ogrodzona blachą, ale niedawno naliczyliśmy 11 dziur!

Wracając do samego szpitala — tegoroczny plan finansowy nie będzie wykonany z winy „Energo-przem”, który wznosi przychodnię przy szpitalu oraz „Techny”, która ma postawić budynek anatomii patologicznej. Planowano wydać 420 mln zł, będzie o 20—30 mln mniej. Główny wykonawca,

„Budostal-3”, zamienił na konkretne prace 27 mln, choć w planie miał mniej.

W tych dniach pracuje w Piaskach 92 ludzi z Budostalu i 15 z Naftobudowy, która zrobiła fundamenty pod kotłownię. W styczniu i lutym większość ludzi pracować ma przy betonowaniu tunelu podziemnego łączącego szpital z innymi obiektami (186 metrów) i przy układaniu drenaży (4 km). Zależnie od pogody, wylane będą posadzki i zamurowane ścianki działowe w gotowych już pomieszczeniach.

A w przyszłym roku staną w stanie surowym: budynek główny (na 650 łóżek), przychodnia i dwa piętra bloku diagnostyczno-zabiegowego. Szefowie budowy mogą się uczyć na potknięciach, które „brali” już koledzy ze szpitala „B”. Przykładowo dźwig „Potain” ustawiono tak, by wygodnie można było go używać przy wznoszeniu całego budynku, a projekt przewidywał rozwiązanie takie jak w Hucie, bardzo utrudniające prace montażystów. (ag)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

31 XII 1906 r.

Trwa bardzo silna zima. Niezwykle obficie padający śnieg porywa wiatr i rzuca tumanami na przechodniach, chodnikach i placach. Zima ulepszyła jeszcze wspaniałą tegoroczną sannę i na Nowy Rok zasypała miasto nową warstwą śniegu, dochodzącą na Plantacjach nawet i do półmetrowej nieraz wysokości.

W dzisiejszą noc, a więc w noc sylwestrową 1906 roku po raz ostatni będzie można zobaczyć na ulicach Krakowa zakapturzonych stróżów nocnych z niewinna, starożytną halabardą na ramieniu. Znika jeszcze jedna tradycja, tak prastara jak niemal prastary Kraków. Stróż nocny od setek lat krążył po ulicach Krakowa, ich postacie żyły się z nocną fizjonomią miasta i wprost trudno wyobrazić sobie krakowskie ulice bez halabardników. Dzisiejszej nocy stróż nocny w Krakowie przechodzi do legendy i oddać figurować będzie jedynie w obrazkach z dawnych lat i w opowiadaniach z cyklu „Jak to dawniej było za dobrych lat w Krakowie”.

Na zakończenie starego roku dzisiaj po południu o godzinie 4 odezwie się Zygmunta na Wawelu, a z nim dzwony wszystkich innych kościołów krakowskich. W wielu świątyniach odbędą się nabożeństwa dziękczynne za przebyte dobiegające końca roku 1906 i za pomyślność roku 1907.

„Zas”

Targi kolekcjonerskie

4. stycznia 1987 r. w siedzibie TPPR, Rynek Gł. 20 w godz. 8—13 odbędzie się Noworoczne Targi Kolekcjonerskie. W czasie trwania imprezy porad udzielać będzie bezpłatnie komisja porad i ocen Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów.

W Czernichowie kończy się remont szkoły

Po feriiach uczyć się będą w odnowionych ciepłych klasach

Remont szkoły podstawowej w Czernichowie dobiega końca. Praktycznie już teraz mogłyby się odbywać tu zajęcia. Postanowiono jednak, aby dzieci i nauczyciele do końca pierwszego semestru nadal korzystali z gościnnych czernichowskiego Technikum Rolniczego, gdzie obecnie odbywają się lekcje „podstawówki”. W tym czasie zakończy się całkowicie remont szkoły i po feriiach nauka odbywać się będzie w komfortowych warunkach.

Stara szkoła w Czernichowie obchodziła niedawno jubileusz 150-lecia. Budynek był bardzo zniszczony, groziła katastrofa. Remont rozpoczął się w lutym 1985 r. ale dopiero podczas ubiegłych wakacji postanowiono uczniów przenieść do pomieszczeń w Technikum. Od tego czasu prace ruszyły w szybkim tempie. Wybudowano kotłownię oraz przeważnie łączącą nowy budynek ze szkołą. Dzięki temu uzyskano pomieszczenie na bibliotekę oraz dużą szatnię dla uczniów. W całym budynku wymieniono instalację elektryczną, założono kanalizację i centralne ogrzewanie. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, założono parkiety.

Codziennie na budowie jest co najmniej 10 pracowników z Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych z Rusocic, którzy wykonują najważniejsze roboty. Jak zapewnia dyrektor Zakładu, **Władysław Łatak**, jego załoga stara się zakończyć prace do lutego, kiedy to ZURB obchodzić będzie 25-lecie.

(ms)

Wyremontowana szkoła nie rozwiąże jednak problemu. W Czernichowie trzeba natychmiast wybudować nową dużą szkołę oraz przedszkole. Pomieszczenie, gdzie obecnie przebywają przedszkolaki, jest w fatalnym stanie technicznym.

„Baryłeczka” czy „Pod Krzyżykiem”?

Uruchomiona została niedawno w dawnej restauracji „Pod Krzyżykiem” w Ryнку Głównym winiarnia, prowadzona przez Centralne Piwnice Win Importowanych, w zamian za odebrany temu przedsiębiorstwu o wiele większy lokal „Baryłeczka” przy ul. Sławkowskiej. Uważam, że nazwa „Baryłeczka” w tym wypadku ulegałaby śmierci nienaturalnej i nie należy jej przenosić do Ryńku Głównego. Przecież o wiele starszą nazwę ma lokal „Pod Krzyżykiem” i ten szyld nie może zniknąć z pejzażu miasta! Tymczasem CPWI upiera się przy nazwie „Baryłeczka” i takowy szynł umieszczono w sieni. Na zewnątrz jest jeszcze s'ara metaloplastyka: Restauracja „Pod Krzyżykiem”. Szanowni winiarze, bądźcie łaskawi uszanować dawne przyzwyczajenia krakowian. W takim mieście jak Kraków tradycja, nawet w tak drobnej sprawie, jest ważna. (ja)

Nie było zamachu na choinki

Kierownictwo Lasku Wolskiego oczekiwało Świąt z niepokojem, bowiem w roku ubiegłym wycięto nielegalnie pięknego 15-letniego srebrnego świerka. Jak powiedział nam zast. dyr. Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego, **Antoni Mleko**, w tym roku

Fot. JADWIGA RUBIS

W Nowym Roku 6 pawilonów?

Województwo krakowskie zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju pod względem wielkości sieci handlowej. Sklepów jest i mało, i są nierównomiernie rozmieszczone. Plan na lata 1987—1990 zakłada wybudowanie 23 pawilonów handlowych i usługowych w ramach infrastruktury, a także wielu sklepów jako inwestycji własnych przedsiębiorstw. Będą one budowane równolegle z mieszkaniówką jako pawilony wolno stojące bądź wbudowane w partery domów mieszkalnych.

W roku bieżącym mieliśmy kupować w 7 nowych pawilonach, tymczasem oddano tylko 4 — na os. Urzędniczym, Krakowiaków, Widok-Zarzęcze i Olsza Stara — które są wynikiem opóźnień budowlanych z lat wcześniejszych. W 1987 ma powstać 6 pawilonów, m. in. na osiedlach: Ruczaj-Zab-

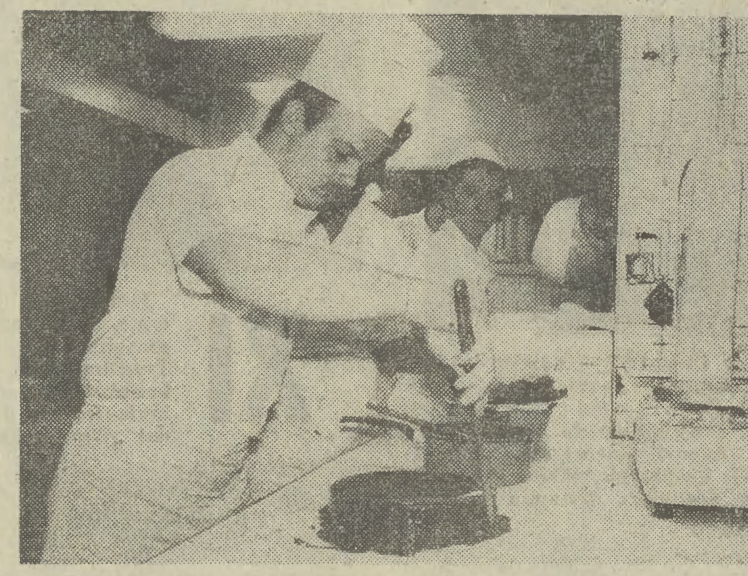
rze, Kurdwanów i Wola Duchacka. Czy obejdzie się bez poślizgów, jeżeli kłopoty są nawet z remontami sklepów? Na razie trzeba się zastanowić, jak usprawnić handel w tych, które już są i co zrobić, aby jakość towarów i usług dla ludności była lepsza. Dyskutowali o tym wczoraj członkowie Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Ochrony Konsumentów Rady Narodowej m. Krakowa.

Między innymi przedstawiciel Federacji Konsumentów postulował wydłużenie czasu pracy sklepów przemysłowych o 2 godziny, przynajmniej w centrum Krakowa.

Radni z gmin podnosili sprawę zaopatrzenia terenu. Jest źle! Po cząwszy od gwoźdźcia do Krakowa trzeba jeździć prawie po wszystkim! (tes)

zatem przeprowadzenie tego pierwiastka w związku trudno rozpuszczalne. Na pola i łąki w gminach: Skawina, Mogilany, Liszki, Czernichów oraz w dzielnicy Podgórze trzeba wysiać łącznie ponad 60 tys. ton wapna w różnej postaci. Całą akcję finansowaną z Funduszu Ochrony Środowiska rozłożono na lata 1984—87. W kończącym się dziś roku zrehabilitowano 4550 ha, od 1984 łącznie 10 113. Lwia część zadania została więc wykonana.

Od 1983 r. skażenia środowiska w województwie krakowskim są rejestrowane. Szczególnie gęsta jest sieć monitoringu ekologicznego w okolicach Skawiny. Badania wykazują, że sytuacja radykalnie się tam poprawiła. Fluoru w glebach, pyłach i roślinach jest o wiele mniej niż poprzednio. (ar)



Mistrz cukierniczy **Wojciech Grzyb** pracujący w „Holiday Inn” w Krakowie szczególnie dużo roboty miał w ostatnich dniach. Przygotowywał ciastka dla orbisowskich hoteli. Ci, którzy wybiorą się na sylwestrowe bale do tych hoteli będą mieli okazję sprawdzić, jak smakują jego wypieki. Mamą podstawę, aby przypuszczać, że będą znakomite, bowiem **Wojciech Grzyb** podczas ostatniego 10. Konkursu Gastronomicznego w Gdyni zdobył dwa wyróżnienia za swoje wyroby. (s)

Fot. ST. MAKAREWICZ

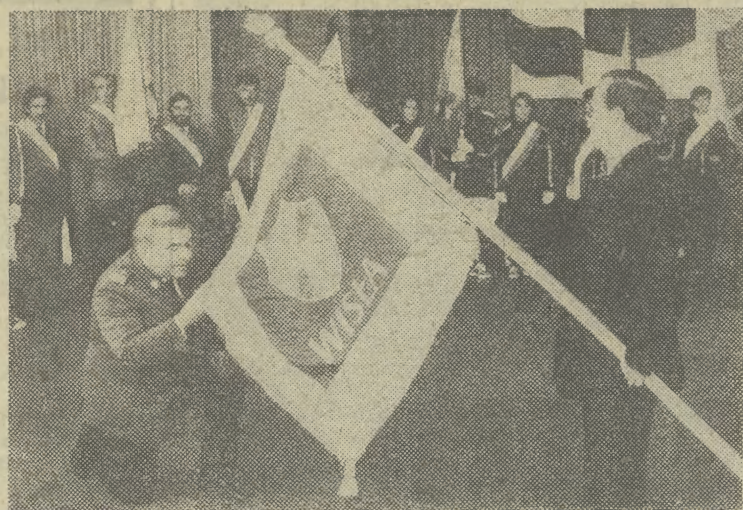
Kto znalazł?

26 grudnia (drugi dzień świąt) mieszkanka Tyńca zgubiła na trasie autobusu linii 112 (Tyniec — Rynek Dębicki) ok. godz. 17.00 czarną torebkę zsywaną z kawałków skóry, ozdobioną metalową plaketką w kształcie koni. W torebce były dokumenty i kilka drobniaków, bez których nasza Czytelniczka nie wie jak sobie poradzić w nowym roku...

Uczciwego znalazcę prosi o kontakt telefoniczny 22-62-24.

1986 Pod znakiem jubileuszów 1986

Mijający rok upłynął w krakowskim sporcie pod znakiem 80-lecia dwóch najstarszych, najslawniejszych polskich klubów — Cracovii i Wisły. Na zdjęciu prezes Wisły — gen. Jerzy Gruba — całuje nowy sztandar wręczony klubowi przez prezydenta miasta — Tadeusza Salwę.



Wiceprezydent Krakowa — Jan Nowak dekoruje klubowy sztandar Cracovii, z okazji 80-lecia klubu, odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”. Na zdjęciu w środku uścisk prezesów dwóch najstarszych klubów miasta Cracovii (Bogusław Klimmek) i Wisły (Jerzy Gruba).

Przez szereg tygodni pasjonowaliśmy się występami mistrzyni Polski w piłce ręcznej, w szrankach Pucharu Europy. Zwycięstwa nad Belgijką i Szwajcarkami, potem nieznaczna porażka z doskonałym zespołem jugosłowiańskim Budućnost Titograd dały kibicom wiele przeżyć. Na zdjęciu trener Edward Surdyka i obok niego Renata Garncarz i Zofia Figas.



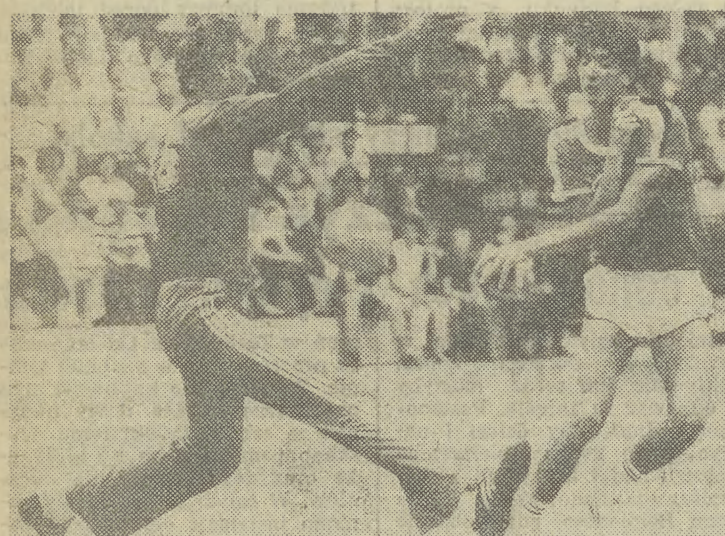
Obfite opady śniegu sprawiły, że i w Krakowie można było jeździć na nartach. Wspólnie z TKKF-em i Okręgowym Związkiem Narciarskim urządziliśmy więc zawody dla maluchów na stokach kopca Kościuszki. Impreza udała się, były tłumy małych zawodników i jeszcze większe ich bliskich. Wszyscy przeżywali ogromne emocje.



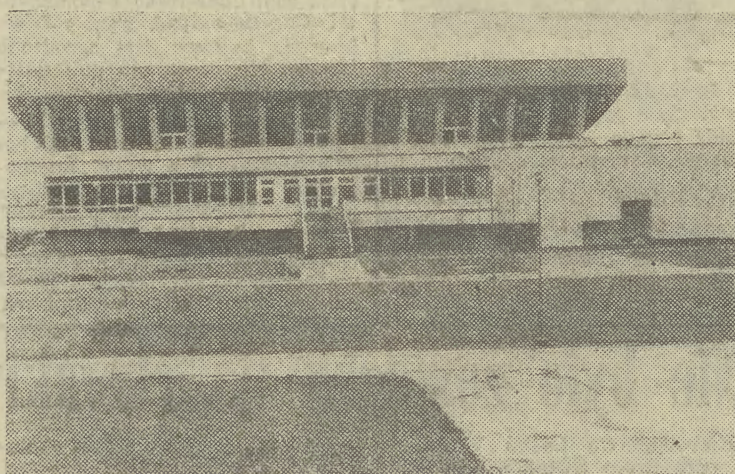
Rekreacja fizyczna zyskuje na znaczeniu. Na zdjęciu zwycięzcy ligi oddbojów w koszykówce, imprezy organizowanej od wielu już lat przez krakowskie TKKF Oto Silna Grupa. Stoją od lewej: J. Nowak, R. Szpak, W. Filipski, Z. Czumało, J. Stupnicki, S. Stotolowicz, J. Sendor; kłęczą od lewej: W. Odziewa, A. Banaś, A. Łędzki, A. Zdechlikiewicz.



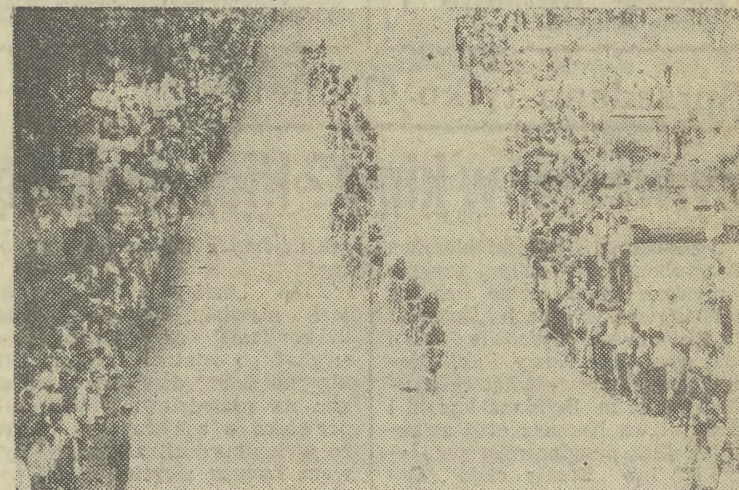
Szczyplornieści Hutnika mieli w przeszłości na swoim koncie wiele pięknych sukcesów, teraz wiedzie im się gorzej, spadli do II ligi. Zespół doznał w ostatnich latach osłabienia, odeszli m. in.: Alfred Kałuziński, Jan Kozieł, Jan Gmyrek, Zbigniew Gawlik, a w kwietniu zakończył grę znakomity bramkarz zespołu — Marek Gonciarzyk.



Wydarzeniem maja było bez wątpienia oddanie do użytku pięknej hali krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Duży, funkcjonalny obiekt o powierzchni 1460 m kw powierzchni i wymiarach boiska 28x44 m przyniósł wyraźną poprawę warunków pracy i nauki profesorom i studentom tej uczelni.



Doroczne kryterium kolarskie wokół krakowskiego Rynku o „Złoty pierścień Krakowa” cieszyło się, jak zwykle zresztą, wielkim zainteresowaniem publiczności. Wśród 84 kolarzy, z członkami kadry narodowej na czele, najszybszy okazał się Leszek Stępniewski z Żyrardowianki.



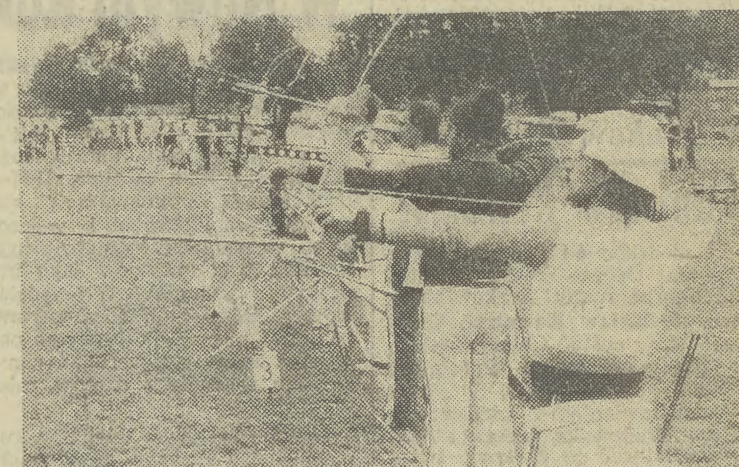
Mijający rok nie obfitował w sportowe osiągnięcia krakowskich zawodniczek i zawodników. Z tym większą radością przyjęto w mieście cenny sukces zawodniczki Wisły — Doroty Tyrawy (na pierwszym planie), która podczas mistrzostw Polski w Bydgoszczy zdobyła złoty medal w strzelaniu z pistoletu.



Polscy piloci sportowi należą w ostatnich latach do światowej elity. Najlepszy wśród nich jest wielokrotny mistrz świata i Europy krakowianin Krzysztof Lenartowicz. W sierpniu, podczas mistrzostw Europy wywalczył wicemistrzostwo (za Januszem Darochą z Częstochowy). Trzeci w tych zawodach był kolejny krakowianin — Marian Wiczorek.



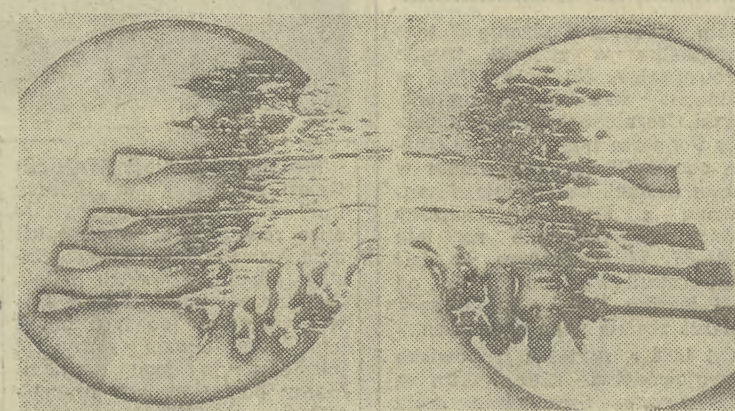
Wilhelm Tell strzelał do jabłka na głowie swego syna. Na krakowskim Rynku, na zakończenie jubileuszowych, pięćdziesiątych mistrzostw łuczniczych Polski, strzelano do kura Małgorzata Trojnar z Obuwnika Prudnik została mistrzynią, Konrad Kwieciński ze Stelli Kielce mistrzem Polski. Na zdjęciu fragment mistrzostw.



„Serce zostawiam w Cracovii” — powiedział naszemu reporterowi kapitan hokejowej drużyny Cracovii — Bogdan Pawlik przed zakończeniem kariery zawodniczej i wyjazdem do USA. Pawlik przez 18 lat grał w Cracovii opierając się skutecznie pokusom przejścia do innych klubów ligowych: z Katowic, Janowa, Sosnowca, Bytomia i Łodzi.



Podczas IX Biennale „Sport w sztuce” w Barcelonie, laureatem pierwszej nagrody w dziedzinie medalierstwa został artysta krakowski — Janusz Trzebiatowski (za dyptyk „Kolarzom”). Drugi z krakowskich artystów — prof. Józef Marek został laureatem w dziedzinie trofeów. Na zdjęciu: medal „Wioślarzom” autorstwa J. Trzebiatowskiego.



Grudzień zamknął rok także w jubileuszowym nastroju jako że skończyły się obchody 80-lecia Cracovii i Wisły miało miejsce 80-lecie Juwenii, 60-lecie krakowskiego hokeja i na zakończenie 40-lecie istnienia Ludowych Zespołów Sportowych. Na zdjęciu fragment obchodów 40-lecia LZS w hali krakowskiej AWF.



Kolumnę opracował: JERZY LANGIER
Zdjęcia: JACEK BEDNARCZYK, STANISŁAW MAKAREWICZ, JADWIGA RUBIŚ, archiwum.

